

wronieckie



TYGODNIK MIESZKAŃCÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy

JUŻ OTWARTA!

CODZIENNIE
7.00 - 22.00

Apteka Św. Michała

- * leki gotowe krajowe i zagraniczne
- * leki recepturowe
- * pieluchomajtki oraz sprzęt medyczny i rehabilitacyjny na wniosek
- * parafarmaceutyki
- * kompleksowa opieka farmaceutyczna
- * program **PROFILAKTYKA** - specjalna oferta dla chorych na cukrzycę, choroby serca, astmę i choroby nerwowe

ul. 3 Maja 4
64-500 Szamotuły
tel./fax (061) 25 24 742
vis a vis BIEDRONKI

ISSN 1231-5680 • ROK XV • NR 29(358) • 12.08.2004 r. • cena 2,00 zł (w tym 7% VAT)

str. IV
STRONA KLUBU
AMICA WRONKI

Warunkowe
umorzenie
dla burmistrza
Chojary - str. 2

ABY KWIATY BYŁY KWIATAMI

Zachęcona tą miłą reakcją dodam jeszcze jedną prośbę. Piękne Rondo Europa wcale nie jest piękne. Pelargonie to kwiat, który potrzebuje trochę opieki (z autopsji wiem, że bardzo dużo), a wówczas odpląca się obfitym kwitnieniem. Aby rośliny były piękne i obficie kwitły (tak jak moje) należy usuwać przekwitnięte kwiaty i suche liście, od czasu do czasu zasilić odżywką do pelargonii lub kwitnących kwiatów, wokół korzeni spulchnić ziemię i podlewać. Gwarantuję, że po takim zabiegu w ciągu kilku dni kwiaty nabiorą życia.

Wszyscy wiemy, że Rondo Europa to wizytówka miasta! W najbliższą niedzielę przed pomnikiem na Leśnej, będzie uroczystość z okazji Dnia Wojska Polskiego i Cudu nad Wisłą (u nas Wartą). Setki turystów zmierzają będzie do Chojna i Rzecina, za kilka dni przyjeżdżają Francuzi, a potem Holendrzy, we wrześniu rodzice z różnych stron gminy i nie tylko przywiezą nowych uczniów, 3 września na uroczyste otwarcie sali przyjdą władze powiatu i województwa.... mam nadzieję, że wszyscy będą przechodzić obok zadbanego ronda.

Gospodarzy miasta, służby porządkowe ocenia się, po zieleńcach, skwerach, rabatach, ulicach, chodnikach i ich czystości. Na jaką zasługują nasi?



Samochód

str. 3

w płomieniach

ESTETYKA MIASTA I JEGO WIZYTÓWKI

LEPSZA MIOTŁA I WÓZEK ?

Od pewnego czasu miasto sprzątane jest mechanicznie za pomocą samochodu zmiatarki. Na prostych odcinkach rewelacja, ale gdy na ulicy stoją zaparkowane samochody ulice pozostają nadal brudne.

"Znacznie czystiej było na Placu Wolności, gdy sprzątano miotłami, a nieczystości zbierano do wózka dwukołowego - twierdzi jedna z mieszanek tego rejonu. Godziny sprzątania są źle dobrane. Gdy urzędują biura, przyjmuje weterynarz stoją zaparkowane samochody. Co z tego, że zmiatarka przejedzie, przecież przy rynsztokach wszystkie śmieci pozostają. Kto to ma sprzątać? My zmiatamy chodniki codziennie, ale tych śmieci jest stanowczo za dużo. Nie dość, że musimy oglądać ohydne budy targowe to dodatkowo mamy śmietniki pod oknami."

I jak tu nie przyznać racji, gdy faktycznie, gdzie okiem spojrzeć śmieciowisko. W imieniu zirytowanych mieszkańców apeluję do osób zarządzających o zmianę godzin sprzątania tego i podobnych rejonów we wczesnych godzinach porannych. Kiedyś to było normalne, że zmiatanie ulic rozpoczynało się o godz.4.00, gdy niemalże wszystkie samochody są w garażach.

Kolejny wniosek zupełnie słuszny, aby kierowca obsługujący samochód miał dodatkowo na wyposażeniu miotłę i w przypadku garażującego samochodu na ulicy wykorzystał ją od czasu do czasu. Ma on płacone za sprzątanie miasta, a nie jeżdżenie po nim.

Wierzę, że jest to realne, bo po apelu mieszkańców na temat chwastów na zakrętach Cienistej i Prasłowiańskiej zostały one szybko wykoszone i jeździ się lepiej, i bezpieczniej.

Krystyna Tomczak

ZE ŚWIATA

Katyn – zbrodnia pospolita?

Rosyjskie organa prowadzące śledztwo w sprawie Katynia oświadczyły, że prokuratura nie ukarze winnych tej zbrodni. Rosyjskie prawo nie uznaje przestępstwa za zbrodnię przeciwko ludzkości. Sprawa według Rosjan uległa przedawnieniu. Na pytanie, dlaczego śledztwo trwa tak długo i nie widać jego zakończenia, Rosjanie wyjaśnili, że winę za to ponosi strona ukraińska, która „przeciąga” śledztwo. Prokuratura ukraińska stwierdziła natomiast, że w ogóle nie prowadzi żadnego śledztwa w sprawie Katynia, a Rosjanie do tej pory nie zwrócili się do Ukraińców z żadnym wnioskiem dotyczącym tego problemu.

Rosjanie nie przepraszają

Władze rosyjskie nie widzą potrzeby przeproszenia Polski za niedzielenie pomocy walczącej Warszawie w sierpniu i wrześniu 1944 roku.

Ukraina coraz dalej od NATO

Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma usunął z ukraińskiej doktryny obronnej zapis, że członkostwo tego państwa w UE i NATO jest jej ważnym celem.

Awaria elektrowni w Nagasaki

Prawie w samą rocznicę wybuchu bomby atomowej w Nagasaki w Japonii nastąpiła poważna awaria elektrowni jądrowej. Zginęły 4 osoby, a kilkanaście zostało rannych. Nie ma podobno zagrożenia nuklearnego.

Terrorysty nie próżnują

Muzułmańscy terroryści – samobójcy zaatakowali ambasady USA i Izraela, a także budynek w stolicy Uzbekistanu.

Niepokoje w Iraku

Przywódca irackiej rebelii al Sard na zorganizowanej przez siebie konferencji powiedział, że absolutnie nie zamierza się poddać. Wezwał wojsko irackie i policję, by przyłączyły się do armii Mahdiego. Nie tylko w Bagdadzie, ale we wielu irackich miastach dochodzi do zająć, a bojówki al Sadra są coraz zuchwalsze.

ONZ w sprawie Sudanu

Rada Bezpieczeństwa ONZ dała władzom Sudanu miesiąc na zatrzymanie pogromów w prowincji Darfur. Zagrożony interwencją wojska ONZ. Chartum po kilkudniowych wahaniach przyjął żądania ONZ.

Keery błąfuje z Wietnamem?

Grupa weteranów wojny wietnamskiej oskarża Johna Kerrego – kandydata na prezydenta USA – o to, że mija się z prawdą i wyolbrzymia swoje rzekome bohaterские wyczyny w tej wojnie. W rzeczywistości nie ma on pojęcia o wojskowości, a jego „bohaterstwo” to zwyczajny błąf.

Niemiły zgrzyt po jarmarku w Obrzycku

POLICJANCI MIĘDZY SZEFEM A PODWŁADNĄ

Większość uczestników niedzielnego Jarmarku Obrzyckiego będzie go wspominać jako ciekawą propozycję w życiu kulturalnym miasteczka. Ale niektóre osoby mogą mieć negatywne skojarzenia z powodu przykrego incydentu, jaki wydarzył się już po imprezie.

Po zakończeniu jarmarku stażystki miały zamknąć ośrodek kultury. Okazało się to niemożliwe, ponieważ jedna z pracownic prowadziła na zapleczu działalność handlową. Sprzedawała piwo. Zajmowała się tym, mimo że wcześniej dyrektor ośrodka Krzysztof Warguła zakazał sprzedaży takich napojów w ośrodku. Nie wiedząc, jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, dziewczęta zadzwoniły po pomoc. Telefon odebrał burmistrz Grzeszczyk, który wezwał przebywającego już w domu dyrektora i obaj panowie udali się do ośrodka. Nie spodobała im się działalność pracownicy, którą poprosili o pisemne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji oraz wytłumaczenie obecności obcych osób po godzinach w miejscu jej pracy. Pracownica nie odpowiedziała, wezwała natomiast... policję. Potwierdził ten fakt

podkom. Mirosław Gogołek, rzecznik prasowy szamotulskiej komendy. Tak się składa, że małżonek pracownicy jest komendantem rewiru dzielnicowych miasta Obrzycka. Zamiast dalszych wyjaśnień pomiędzy szefa a podwładną wkroczyli funkcjonariusze, którzy przystąpili do badania dyrektora ośrodka i towarzyszącego mu kierowcy alkoestem! Kierowca był trzeźwy a dyrektor odmówił udziału w badaniu i poprosił o zawieszenie na badanie krwi. Policjanci odstąpili od tego, ponieważ p. Krzysztof nie kierował pojazdem i nie był już w pracy. Za to zarówno burmistrz jak i dyrektor nie ukrywali zdumienia zajęciem i interwencją stróżów prawa. Ich zdaniem była ona bezzasadna, bo w ośrodku nie doszło do zdarzenia wymagającego udziału policji. Jak to więc jest:

pracownica lekceważyła polecenie swego pracodawcy, wzywa w obronie przed nim męża policjanta, a ten stawia się niemal natychmiast i podejmuje czynności mające na celu zdyskredytowanie szefa swojej żony? Dziwić może skala akcji policyjnej, w której uczestniczyli aż dwa radiowozy. Nie zawsze podczas poważnej rozróby, gdzie zagrożone jest zdrowie i życie ludzi, pojawiają się takie siły. Rzecznik M. Gogołek wyjaśnia udział aż dwu jednostek policji przyczynami racjonalnymi: „W trakcie interwencji zapadła decyzja o użyciu alkoestetu. Urządzenie w wysłanym radiowozie nie miało legalizacji. W związku z tym do pomocy skierowano inny radiowóz, z zatwierdzonym alkoestetem. Chodziło o to, żeby prawidłowości badania i jego wyniku nie można było podważyć”.

Wyjaśnienia pracownicy, że nie wykonała polecenia swego szefa, bo po wydaniu przez niego zakazu handlu chciała sprzedać wszystkie towary zgromadzone w ośrodku oraz że bar w ośrodku zawsze jest czynny do 23.00 nie brzmiały przekonująco. Dlaczego szukała pomocy funkcjonariuszy? Czy policja interweniowałaby w taki sam sposób, gdyby mąż pracownicy nie był szefem dzielnicowym i gdyby sam nie brał udziału w akcji? Sytuacja co najmniej niezręczna. Jaki będzie finał – muszą rozstrzygnąć sami zainteresowani. W każdym razie dyrektor ośrodka kultury w Obrzycku przekonał się na własnej skórze, że przeciwdziałanie starym przyzwyczajeniom nie jest wdzięcznym zajęciem.

Zza winkla

Jednemu z szamotulskich księgarzy ustawiono przed oknem sklepu ładną ławeczkę. Od czasu do czasu przysiadła na niej grupka miłośników tanich alkoholi, w drodze do lub z Parku Sobieskiego. Podobno w ich głośnych wypowiedziach więcej jest przekleństw niż sensu. Po kilku takich wizytach księgarz nie wytrzymał. Wziął puszkę, zrobił w niej szparkę i wyskoczył do mężczyzn. „Panowie, tak nie można, klientów mi płoszyte. Od dziś za każdą k...ę płacicie po 20 gr, albo spadać stąd!”. O dziwo panowie pozostali, natomiast zaczęli płacić. Zdumiony księgarz obiecał, że odda im pieniądze. I pewnego dnia przyszli: „Panie, czy mógłby nam pan oddać za te k...y. Na jabola nam brakuje”.

To nieprawda, że Piknik Rodzinny wymyśliła p. Ola Słomińska. Podśledzałem rozmowę p. Żanety Biłskiej-Bekasiak z pomysłodawcą Letnich Ogródków Muzycznych: „Wiesz, chciałabym, aby Pikniki za rok lub dwa były tak popularne, jak Ogródki Muzyczne”. Jestem za. Dzieciakom trzeba zapewnić miłe sposoby spędzania letniego czasu. Szkoda tylko, że bywają tacy, co to pomysły Innych przypisują sobie. Ale podobno przykład idzie z góry. Ktoś Inny ubija pyszną pianę, ktoś inny ją spija. Gdy pomysł jest świetny, wtedy piana jest gęsta i słodka, że można ją jeść łyżkami. Życzę smacznego...

Wiadomość z ostatniej chwili: według niepotwierdzonych informacji w SzOK – u porządnym i wykwalifikowanym akustyku jest pilnie poszukiwany.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Zespołu Szkół Nr 2 we Wronkach

ogłasza dodatkowy nabór do następujących szkół:

- Liceum Uzupełniające dla Dorosłych (okres nauki 2 lata) dla absolwentów 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej po gimnazjum,
- Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych (okres nauki 3 lata) dla absolwentów 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej po szkole podstawowej.

Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły :

Zespół Szkół Nr 2 we Wronkach, ul. Powstańców Wlkp. 25

tel.: (067) 2541-176 do dnia 20 sierpnia 2004r.

Dla osób zainteresowanych dalszym kształceniem w szkole policealnej Poznańska Szkoła Biznesu z siedzibą we Wronkach proponuje naukę w szkole Policealnej na podbudowie szkoły średniej kierunku logistyka.

Zapisy w Zespole Szkół Nr 2 we Wronkach do 16.08.2004r.

ZAPRASZAMY !

Zarzuty wobec burmistrza Chojary

WARUNKOWE UMORZENIE?

PNIEWY. Głośny list otwarty Stanisława Ostańskiego do prokuratury oskarżający burmistrza Pniew Tadeusza Chojarę o popełnienie przestępstw, został potraktowany jako doniesienie i zaczęło się. Jak nas poinformował Mateusz Pakulski, pełniący funkcję zastępcy prokuratora rejonowego w Szamotułach burmistrzowi postawiono zarzuty działania na szkodę gminy Pniewy poprzez niedopełnienie obowiązków i nadużycie uprawnień.

Sprawę nagłośnił były kontrkandydat Tadeusza Chojary na stanowisko burmistrza, Stanisław Ostański, radny powiatowy reprezentujący lewicę. Prokuratura oskarżyła burmistrza o dokonanie trzech przestępstw na podstawie art. 231 par. 1 kodeksu karnego, dokładniej: o bezpodstawne umorzenie wierzytelności z tytułu sprzedaży nieruchomości oraz doprowadzenie do zbycia dwóch lokali komunalnych po zaniżonych cenach poprzez pomniejszenie wartości tych lokali o wysokość nakładów poniesionych przez ich dotychczasowych najemców. Sprawa trafiła do sądu rejonowego w Szamotułach. 7 lipca przedmiotem posiedzenia izby był wniosek obrony o umorzenie postępowania. Sąd jednak wniosek ten odrzucił. 3 sierpnia miała się odbyć kolejna rozprawa w celu rozpatrzenia kolejnego wniosku obrony: o warunkowe umorzenie postępowania. Gdyby do tego doszło, oznaczałoby to uznanie przez sąd winy sprawcy, ale zawieszenie postępowania. Środek ten



zastosować można tylko wówczas, gdy sprawca nie był w przeszłości karany, jego czyn jest zagrożony karą do 3 lat, a szkodliwość społeczna jest znikoma. Jeśli jednak podsądny dopuściłby się przestępstwa w czasie zawieszenia postępowania, natychmiast zostałoby wznowione. obrońca na rozprawę się nie stawił, usprawiedliwiając to koniecznością pilnego wyjazdu. Rozprawa została tym samym przełożona na 16 września br.

TYGODNIK SZAMOTULSKI. REDAGUJE ZESPÓŁ. REDAKTOR NACZELNY: ŁUKASZ BERNADY.
WRONIECKIE SPRAWY. REDAGUJE ZESPÓŁ. REDAKTOR NACZELNY: P.O. MARIOLA PRZYMUSZAŁA
 WYDAWCA: AGENCIA WYDAWNICZA DELTA SZAMOTULY, UL. ROBOTNICZA 28/4. TELEFONY KONTAKTOWE: 603 661 011, 603 417 437;
 TS - E-MAIL: REDAKCJA@TYGODNIK.SZAMOTULY.NET
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: BT SZAMOTULANIN SZAMOTULY UL. DWORCOWA 9, TEL. 292 38 21.
 AGENCIA WYDAWNICZA PAB WRONKI, PLAC WOLNOŚCI 6. TEL. /FAX (67) 254 16 16.
DRUK: AGORA S.A. - DRUKARNIA W PILE.
 MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIJNYCH REDAKCJA NIE ZWRACA I ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DOKONYWANIA SKRÓTÓW.
 ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I REKLAM REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

PŁONĄCY SAMOCHÓD I OBOJĘTNI KIEROWCY

WRONKI. W miniony poniedziałek (9 sierpnia) na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Chrobrego spłonął polonez. Spod maski stojącego na czerwonym świetle samochodu nagle zaczął wydobywać się dym. Kierowca ledwie zdążył zjechać z jezdni na wjazd do posesji, gdy gęsty dym ogarnął całe auto.

Kierowca poloneza wyskoczył z samochodu z gaśnicą. Niestety, nie mógł podnieść maski silnika. Przez szczeliny próbował wlać zawartość małej gaśnicy. Co jest w tej sytuacji najbardziej zastanawiające? Na skrzyżowaniu był spory ruch, ale kierowcy przejeżdżali obojętnie.

Zareagowali jedynie jadący matizem z przeciwka, którzy stojąc również na czerwonym zauważyli pierwszy dym. Zjechali za skrzyżowanie i udzielili pomocy. Byli jedynymi z przejeżdżających, ale nic dziwnego – kierowcą była komendantka szczerpu 12 Harcerskiej „Czuchacz”, Grazyna Kaźmierczak, która powiadomiła straż pożarną, a jadący z nią pan Bogdan Tomczak dzielnie spisał się jako strażak. Z gaśnicą z matiza pośpieszył na ratunek. Płomienie już lizały pojazd. We

dwójkę tłumili rozprzestrzenianie się ognia. Sprzętu gaśniczego było jednak za mało. Brakowało gaśnic i zwykłej wody. A kierowcy przejeżdżali. W akcji brał jeszcze drugi pasażer matiza, ale ten w pierwszej kolejności zaczął robić zdjęcia (jak to reporter), później szukał wody w pobliskim bloku. Kobiety z dzbankami wody spieszyły na pomoc, ale ciągle było mało. I pewnie dramatycznie skończyłoby się to zdarzenie, gdyby nie znalazł się chłopiec – Michał Brzóska – który zaproponował użycie długiego węża z pralni tego budynku. Migiem popłynęła woda. Moment to był krytyczny, bo ogień przeszedł już na deskę rozdzielczą. Po minucie sytuacja była opanowana. W tym momencie przyjechała straż pożarna – OSP Wronki i trzeba przyznać, że był to bardzo dobry czas jak na strażaków – ochotników!



Samochód jednak płonie szybko. Za ledwie 10 min. trwało zmaganie się z żywiołem, który przy obecnym upale miał ułatwione zadanie, zapalał się

nawet asfalt. Gdyby nie pomoc załogi matiza finał byłby zapewne inny. W sąsiedztwie parkowały dwa samochody... /p/

OBROBILI RATOWNIKA

PAMIĄTKOWO. 8 lub 9 sierpnia godzinach 21.00-7.00 nad jeziorem nieustaleni osobnicy włamali się do magazynu WOPR, rozrywając kłódki w drzwiach. Ich łupem padła lornetka o wartości 800 zł, a także czaj-

nik, kamizelka ratownicza, radiomagnetofon, ładowarka do telefonu. Przedmioty te wyceniono na 500 zł. Należały one do ratownika, który w czasie wakacji pracował na kąpielisku.

(bela)

SKOK NA WARSZTAT POJAZDOWY

SŁOPANOWO. W nocy z 4 na 5 sierpnia nieznani sprawcy dokonali skoku na warsztat mechaniki pojazdowej. Do środka weszli, wybijając szybę w budynku. Wynieśli sporo sprzętu: 2

wiertarki, szlifierkę kątową, nożyce elektryczne. Łupem rabusiów padły też kluczyki do dwóch naprawianych aut: nissana i BMW. Straty oszacowano na 7.500 zł.

(bela)

na pena Sp. z o.o.

Ul. Świdzińska 1 64-500 Szamotuły
telefon/fax 61/29-20-108, 61/29-23-831,
61/29-21-259, 502-497-561

ZAPRASZAMY

Na drzwi otwarte
z firmą **REHAU**



wszystkich Inwestorów

13 sierpnia 2004 10⁰⁰-15⁰⁰

Sprawdź czy to Twój szczęśliwy dzień

Tematy spotkania

Modernizacja instalacji c.o. i c.w.u.

Budowa instalacji c.o. i c.w.u.

PROJEKT INSTALACJI FACHOWE DORADZTWO PROMOCYJNE CENY

Obecny na spotkaniu przedstawiciel firmy REHAU będzie odpowiadał na Państwa pytania.

Spotkanie odbędzie się w siedzibie firmy NAPENA

Park Sienkiewicza wizytówką miasta OTWARCIE PARKU 20 SIERPNIA

SZAMOTUŁY. 20 sierpnia br. po gruntownym remoncie ścieżek i wypielegnowaniu zieleni zostanie uroczystie otwarty Park Sienkiewicza. Inicjatywa burmistrza, by zająć się tym terenem, wzbudzała mieszane uczucia. Dziś chyba nawet niechętni temu pomysłowi mogą podziwiać jedno z piękniejszych miejsc naszego miasta.



Byli tacy, którzy wysuwali pretensje, że modernizacja może poczekać, bo są pilniejsze potrzeby. Tak. I zawsze będą. Ale dlaczego trzeba je rozpamiętywać w szarym, brudnym i nijakim otoczeniu? Obecnie z nowymi chodnikami, ławeczkami i świeżą zielenią Park Sienkiewicza prezentuje się widowiskowo. A w piątek 20 sierpnia o godz. 20.00 zostanie oficjalnie oddany do użytkowania mieszkańcom. Po co taka uroczystość? Uchylmy rąbka tajemnicy: burmistrz porozumiał się z szefostwem Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Studenci z wydziału rzeźby wystawią w parku swoje dzieła. Będzie więc wystawa plenerowa rzeźby! Ponadto studenci mają przygotować projekt głazu upamiętniającego, że w parku znajdował się kiedyś kościół ewangelicki. Zawarte pomiędzy poprzednim zarządkiem miasta a

parafią ewangelicką porozumienie zakładało nie tylko zamianę własności gruntów (park stał się terenem gminy, a w zamian gmina oddała parafii ewangelickiej inny teren), ale również umieszczenie informacji o kościele, który zburzono w 1958 r. rzekomo dlatego, że groził zawaleniem, a w rzeczywistości po to, by usunąć element uważany za niemiecki, a więc wówczas kolący w oczy. Trochę dziwi, że o pomoc w przygotowaniach wystawy nie poproszono Szamotulskiego Ośrodka Kultury, tylko Zakład Gospodarki Komunalnej. Czy tam lepiej się znają na rzeźbie? Następnym razem pan koordynator Maciej Adamski powinien chyba pomyśleć o współpracy tych instytucji. Tak! następnym razem, bo prawdopodobnie w parku częściej będą organizowane takie wystawy.

Łukasz Bernady

Z KRAJU

Belka w USA

Marek Belka przebywał w Stanach Zjednoczonych. Spotkał się m. in. z prezydentem George'em Bushem. Omalibyśmy wspomnieć o pobycie polskiego wojska w Iraku oraz kwestię bezwizowego wyjazdu do USA dla Polaków.

Zbyt wielkie nadzieje

Nadzieje na otrzymanie pracy w krajach UE były chyba zawyżone. Rzeczywistość okazała się nie tak atrakcyjna. Wielu oszukanych przez pośredników Polaków nie może znaleźć zatrudnienia w Wielkiej Brytanii. Koczują w dużych grupach na dworcu autobusowym Victoria w Londynie. Chcąc rozwiązać ten problem, władze administracyjne Londynu zaproponowały Polakom pokrycie kosztów biletów powrotnych do kraju. Jednak nie wszyscy rodacy chcą skorzystać z tej oferty. Mówią, że zwyczajnie im wstyd wracać, a nadzieje na znalezienie pracy w Polsce są nikłe.

Nie tylko w Szamotułach

Ogromne ilości tabletek ekstazy wykryła policja w dwóch mieszkaniach na warszawskiej Ochocie. Sprawa jest rozwojowa. Trochę tak, jak na naszym podwórku.

Wałęsa skarży Kaczyńskiego

Były prezydent Lech Wałęsa i Mieczysław Wachowski skierowali do prokuratury warszawskiej sprawę przeciwko Lechowi Kaczyńskiemu o zniesławienie. W 2002 roku Lech Kaczyński w wywiadzie dla radia „Zet” nazwał Wachowskiego wielokrotnym przestępcą. A byłego prezydenta Wałęsę skrytykował za uleganie temu przestępcy.

Nietrzeźwe dzieci przestępcami

2,5 tysiąca przestępstw popełniły w naszym kraju nietrzeźwe dzieci w minionym roku. Dzieje się m.in. tak dlatego, że sprzedawcy w sklepach z napojami alkoholowymi nie przestrzegają przepisów i sprzedają nieletnim nie tylko piwo, ale także silniejsze alkohole. Wicepremier Jaruga-Nowacka zapowiada wzmoczone kontrole w punktach sprzedaży i cofanie koncesji tym, którzy nie respektują prawa.

Przysięga olimpijczyków

Nasi sportowcy wyjeżdżający do Aten na olimpiadę złożyli ślubowanie. Przysięgę wypowiedziała Otylia Jędrzejczak, z którą wiążemy ogromne nadzieje na złoty medal.

Gwałciciele dzieci przed sądem

W Gdańsku rozpoczął się proces trójki sprawców, którzy ze szczególnym okrucieństwem wykorzystywali troje dzieci. Oskarżeni to Jacek B. (lat 34), Anna P. (l. 35), Zbigniew Sz. (l. 33) Grozi im wyrok do 12 lat więzienia. Kobieta w zamian za alkohol i pieniądze przez prawie 3 lata zezwalała swoim dwóm znajomym gwałcić własne dzieci. Proces odbywa się bez udziału mediów.

SZAMOTULANIN Szamotuły
BIURO TURYSTYCZNE ul. Dworcowa 9
tel. 29 23 821

Sobota nad BAŁTYKIEM 21.08.2004 KOŁOBRZEG 35 zł



Komisja rolnictwa o gminnym schronisku dla zwierząt

Z DOŻYNEK ZESZLI NA PSY

SZAMOTULY. Na początku sierpnia obradowała komisja rolnictwa Rady Miasta i Gminy pod przewodnictwem Przemysława Repaka. Radni zapoznali się z proponowanym programem obchodów dożynek gminnych oraz dyskutowali na temat parku edukacyjnego i schroniska dla zwierząt. I właśnie sprawa tej inwestycji zdominowała spotkanie.

Dożynki - drobiazgowo, ale bez planu B
Posiedzenie zaczęło się od przedstawienia szczegółów dotyczących organizacji i przebiegu dożynek zaplanowanych na 4 września br. P. Małgorzata Kurczewska zaprezentowała program uroczystości. Na pytanie Jana Dziamskiego o plan B w razie niepogody odpowiedziała, że nie rozważano takiego wariantu. Nie chciano zwiększać kosztów, a dożynki w jakimś zadaszonym miejscu (np. w hali sportowej) wiązałyby się już z koniecznością wyasygnowania dodatkowej sumy. „W razie czego imprezę po prostu się odwoła” - podsumowała prelegentka. Radni zaapelowali do prasy, by zaprosiła w ich imieniu wszystkich rolników do udziału w dożynkach. Tak więc zapraszamy i jeszcze to zaproszenie ponowimy.

Schronisko daleko w polu

Kolejnym punktem obrad były sprawy związane z realizacją zadania „budowa parku edukacyjnego ze schroniskiem dla zwierząt”. Radni chcieli zapoznać się ze stanem zaawansowania prac z związanych z inwestycją, dlatego na spotkanie zaproszono Marię Gzyl, kierownika wydziału gospodarki gruntami, Janusza Stanke - kierownika wydziału inwestycji oraz Jana Pławuszewskiego z wydziału urbanistyki. Okazało się, że mimo zaangażowania sporego potencjału inwestycja jest jeszcze daleko w polu. Aktualnie ugrzęzła w długotrwałych i zależnych od siebie procedurach. Sprawy związane z przejęciem gruntów pod inwestycję wyjaśniła p. Gzyl. Schronisko zlokalizowano na gruntach dzierżawionych przez firmę Gałopol od Agencji Nieruchomości Rolnych w Warszawie. By tę ziemię przejąć, należy zachować liczne procedury. Uzyskano zgodę Gałopolu na zmianę zagospodarowania terenu dzierżawy. Potem wystąpiono do ANR w Warszawie o nieodpłatne przekazanie terenu. Jeszcze to nie nastąpiło, bo gmina musi przeprowadzić wcześniej procedurę zmiany planu zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany studium uwarunkowań. Warszawa zażądała też, by przed realizacją przedsięwzięcia rada podjęła uchwały w sprawie nabycia tej nieruchomości, w sprawie przeprowadzenia i zatwierdzenia zmiany studium. Część z tych niezbędnych uchwał podjęto, część zostanie rozpatrzona. „Jeśli chodzi o inne sprawy, np. geodezyjne, to także postępujemy punkt po punkcie zgodnie z wymaganiami Agencji” - zapewniła p. Gzyl. Przewodniczący Olszak zadeklarował, że jeśli projekt uchwały o zmianie studium zostanie dostarczony, to stanie się on przedmiotem głosowania na najbliższej sierpniowej sesji rady. P. Stanke dopowiedział, że procedura zmiany planu zagospodarowania przestrzennego powinna zakończyć się w październiku. Obecnie przygotowywane są projekty dotyczące podłączenia mediów: prądu wody i kanalizacji. Zdaniem kier. Stankego woda zostanie doprowadzona do miejsca inwestycji we wrześniu, a prąd w październiku. Pozwolenie na budowę będzie można uzyskać dopiero po uchwaleniu zmiany

planu zagospodarowania przestrzennego. Wniosek z tego jeden: przed zimą raczej inwestycja nie ruszy.

Pieskie pałace na piasku

Nadal nie wiadomo, ile będzie kosztował park edukacyjny i schronisko. Janusz Stanke nie potrafił podać nawet szacunkowych kosztów. „Musielibyśmy zgadywać” - tłumaczył - „a trudno, żeby zgadywanie było podstawą merytorycznej dyskusji. To pierwsza taka inwestycja podjęta przez naszą gminę, w okolicy także nie ma podobnej realizacji, nie mamy więc nawet kogo zapytać”. Zapowiedział, że szacunkowa wycena będzie możliwa dopiero na podstawie kosztorysów inwestorskich. „Wizerunek ogólny już mamy, ale szczegóły powstaną dopiero w następnym etapie” - stwierdził.

Ów wizerunek ogólny zaprezentował p. Jan Pławuszewski. Na 9 ha mieścić się będzie spory park edukacji przyrodniczej ze schroniskiem wyposażony we wszelkie niezbędne urządzenia, budynki i zaplecze. Dużą część wydzielono pod park z łąką i zadrzewieniem bez możliwości zabudowy. Przewidziano wiele udogodnień i atrakcji dla przyszłych użytkowników i gości. Rodzi się jednak obawa, że koszt będzie ogromny. Niektórzy radni (np. Faferek, Golanowski) określili budynek zaplecza jako pałac. Woleliby, aby gmina realizowała inwestycję, jeśli w ogóle, to po jak najmniejszych kosztach. Może się jednak okazać, że spełnienie wymagań ustawowych, określających warunki tworzenia tego typu miejsc, nie będzie tolerowało prowizorki i zakładanych przez gminę oszczędności. Zbyt zgrzebne realizacje mogą po prostu nie uzyskać stosownych pozwoleń i certyfikatów. „Wielu rzeczy nie będziemy chcieli tam robić, ale będziemy musieli, żeby sprostać standardom. Trzeba było się sprzeciwić już na początku temu pomysłowi. Niepotrzebnie się zgodziliśmy. Teraz się okaże, że będziemy musieli obiekt wykonać ze wszystkim, co zakłada standard” - obawiał się radny Jan Dziamski, a z nim kilku innych. „To prawda, że standardy będą musiały być spełnione, ale póki co, żadnych pałaców nie budujemy. Realizacja będzie przebiegać etapami, powoli. Skala to osobny temat” - odpowiadał Janusz Stanke.

Co zrobić z psami?

Problemem pozostaje sprawa bezdomnych psów. Państwo zrzuciło zadanie zajmowania się zwierzętami na barki gmin, oczywiście bez wskazania źródła finansowania. Przed kilku laty psy wywożono do schroniska w Obornikach, z którym gmina Szamotuły podpisała stosowną umowę. Od jakiegoś czasu zawarta jest umowa ze schroniskiem p. Wandy Jerzyk w Sycynie, ale komplikacje pojawiły się z powodu sprawy sądowej przeciwko p. Jerzyk. Istnieje obawa niekorzystnego dla p. Jerzyk wyroku, a to, zdaniem niektórych radnych, grozi likwidacją schroniska. Według nich schronisko trzeba będzie przenieść, a z

uwagi na przebywanie tam sporej liczby psów z Szamotuł, przeprowadzka nastąpi właśnie w miejsce planowanej inwestycji. Jan Dziamski zaproponował, by przy przenoszeniu dokonać selekcji zwierząt. Chore stare i kalekie trzeba będzie wyeliminować drogą „naturalnej selekcji”, część piesków odda się przyszywającym opiekunom - nawet za dopłatą. Pozostanie ok. 50-60, które trafią do przenoszonego schroniska. Inni radni są zdania, że sprawa schroniska p. Jerzyk nie dotyczy gminy Szamotuły, a ponadto jego likwidacja nie wchodzi w grę,

nie jest etap na tę kadencję rady. Jedno jest pewne - nikt inny tylko rada zadecyduje, jakie środki, w jakiej wysokości i kiedy zostaną na budowę przeznaczone.

Po dyskusji...

... radni byli niewiele mądrzejsi niż przed nią. Brak możliwości ustalenia kosztów nie pozwolił im wysunąć precyzyjnych wniosków. Zaproponowali tylko, by inwestycja „budowa parku edukacji ze schroniskiem dla zwierząt” realizować jak najmniej



Po lewej: Przemysław Faferek, jeden z głównych dyskutantów, po prawej: Przemysław Repak przewodniczący komisji rolnictwa

bo wyrok sądu cywilnego nie może skazać właścicielki na taką karę. Jan Olszak powiedział, że nie ma sensu mówić o sprawie p. Jerzyk, dopóki sąd nie wyda wyroku. Ponadto schronisko rzeczywiście nie podlega Szamotułom, tylko Obornikom. Więc spór nie dotyczy w ogóle naszej gminy. W jego mniemaniu sama budowa schroniska

szym kosztem i przewidzieć ją na ok. 40-60 zwierząt, bo takie są potrzeby naszej gminy. Można było zauważyć ich rosnący sceptycyzm i dystans w stosunku do całego projektu. Uznali, że budowa to kwestia mimo wszystko dość odległej przyszłości.

Łukasz Bernad

Bolączka nie tylko pani prezes**CZY UDA SIĘ UZYSKAĆ LOKAL?**

SZAMOTULY. Szamotulskie Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski prowadzi potrzebną i pozytywną działalność, znajduje sponsorów, zapewnia dzieciom ciekawe zajęcia. Obecnie stara się też o status organizacji pożytku publicznego. Ale ma bolączkę - kłopot z brakiem lokalu z prawdziwego zdarzenia.

Pani Barbara Prętka, prezes stowarzyszenia, marzy po prawie dziesięciu latach działalności o takim lokalu, który umożliwiłby wszystkim nie tylko swobodny dostęp do rehabilitacji ale też rozszerzenie działalności o warsztaty socjoterapeutyczne i świetlicę socjoterapeutyczną dla dzieci i młodzieży z różnymi dysfunkcjami. Warsztaty prowadzone w Domu Dziecka są świetne, ale nie spełniają wszystkich potrzeb środowiska. Gdyby stowarzyszenie uzyskało jakiś obiekt, można by pomyśleć o takich warsztatach dla większej liczby osób. W mieście istnieją też 3 świetlice socjoterapeutyczne

ale żadna z nich nie służy fachową pomocą osobom niepełnosprawnym. Stowarzyszenie mogłoby powołać taką świetlicę, nawet integracyjną, mając odpowiednie lokum. Póki co, przycupnęło przy Zespole szkół specjalnych. Obecnie przygotowuje się do obchodów 10-lecia działalności. W lutym odbędzie się doroczny bal połączony ze zbieraniem cegiełek. Trwa szukanie sponsorów. Jeśli ktoś zainteresował się problemami tej organizacji przedstawionymi w niniejszym artykule i chciałby jakoś pomóc, zachęcamy do kontaktowania się z panią prezes Barbarą Prętką.

ZAPOWIEDZI**Serbski folk w Sanguszk**

W ostatniej chwili p. Żaneta Biłska-Bekasiak poinformowała nas, że we wtorek 17 sierpnia br. o godz. 17.00 w ogródku przy „Sanguszcze” wystąpi zespół folkowy „Abrasevic” z Serbii. Grupa gra w Poznaniu na festiwalu międzynarodowym „Integracje 2004” i stąd nadarzyła się okazja... Często przypadek w muzyce powoduje frapujące i przyjemne rezultaty. Choćby dlatego warto przyjść.

Okradzony maluch

05.08. we Wronkach złodziej okradł fiata 126p. Wtargnął na teren posesji, gdzie stał zaparkowany samochód, i pozbawił go radioodbiornika marki Pioneer o wartości 800 zł.

Późno zgłoszone przestępstwo

06.08. w komendzie policji w Szamotułach zgłoszono kradzież, której nieznani sprawcy dokonali... 28 czerwca br. Złodzieje ukręcili kłódki do opuszczonej chlewni. Z wnętrza zginęły przewody elektryczne oraz grzejniki. Szkodę wycenioną na kwotę 3.000 zł poniósł mieszkaniec Obrzycka.

Rabował gdy pływali

06.08. w Szamotułach na pływalni odkrytej wystarczyło 10 min. by nieznan sprawca z pozostawionych bez dozoru rzeczy wypoczywających gości zniknęły kluczyki do fiata punto. Nie koniec na tym. Złodziej znalazł na parkingu przy pływalni samochód, do którego pasowały klucze. Kradzież panelu radioodtworacza była już tylko dziecinną fraszką. Na szczęście nie posunął się do porwania pojazdu. Wówczas strata byłaby wyższa niż 300 zł.

Zemsta okienna?

05.08. w Nowej Wsi pod Wronkami przy ul. Szamotulskiej ok. godz. 20.00 nieustalony sprawca, używając narzędzia do cięcia szkła, uszkodził dwie szyby w oknie sklepu GS Samopomoc Chłopska. Mimo że nie zginęło, to i tak straty wynoszą 600 zł.

Kibic już bez auta

06.08. we Wronkach w godz. 18.55-22.00 na odcinku drogi Wronki-Obelzanki nieznani osobnicy ukradli zaparkowanego tam volkswagena polo o wartości 25.000 zł. Właściciel, mieszkaniec Opola, który w naszych okolicach wczasował, postanowił obejrzeć mecz Amiki. Udał się na stadion, pozostawiając samochód przy drodze, a kiedy wrócił, auta już nie było.

Weszli przez wentylator

08.-09.08. w Szamotułach przy ul. Prostej nieznani sprawcy po wygięciu zabezpieczeń przy wentylatorze okiennym otworzyli od środka okno do sklepu spożywczo-przemysłowego. Weszli do środka i przywłaszczyli sobie butelki z alkoholem i papierosy różnych gatunków o wartości ogólnej 400 zł.

Folklor poleciał do Brazylii

BRASIL, CZYLI WYPRAWA NA KRANIEC ŚWIATA

SZAMOTUŁY. W piątkowy poranek, gdy dookoła było jeszcze ciemno, 31-osobowa grupa zajmowała miejsca w autokarze. Celem ich podróży była Brazylia, gdzie w mieście Passo Fundo w II połowie sierpnia odbędzie się VIII Międzynarodowy Festiwal Folkloru.

Szamotuły – Warszawa – Londyn – Sao Paulo – Porto Alegre – Nova Prata – Passo Fundo. Tak wygląda trasa, jaką mieli do pokonania członkowie Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły” oraz towarzyszący im pracownicy SzOK-u. Cała grupa, na czele której stanął dyr. Marek Galczewski, liczy sobie 31 osób. Zespół to 4 muzykantów kapeli i 23 tańczących, w tym 11 mężczyzn i 12 kobiet. Ponadto opiekunowie, czyli p. Janina Foltyn, p. Jerzy Foltyn i p. Aleksandra Słomińska.

Pobyt w Nowym Świecie potrwa dwa tygodnie i składać się będzie z dwóch etapów. Etap pierwszy to pobyt wśród Polonii brazylijskiej, na południe od Kurytyby, m.in. nocleg w polskiej misji katolickiej w Nova Prata oraz wśród rodzin. Etap drugi to występy i prezentacje szamotulskiego folkloru podczas festiwalu. Być może naszych czytelników zainteresuje fakt, jak to się stało, że zespół ludowy z Szamotuł został zaproszony aż do Brazylii. Otóż opiekę nad Festiwalem sprawuje Międzynarodowe Stowarzyszenie Festiwalu Folklorystycznych (C.I.O.F.F.) i tak się składa, że „Szamotuły” są od 12 lat członkiem tegoż stowarzyszenia. Szef polskiej sekcji, dr Jerzy Chmiel wystosował zaproszenie do udziału w tym Festiwalu. W ten oto sposób szamotulski folklor zaistnieje na drugiej półkuli.

Oczywiście, taki wyjazd to całkiem spory



wysiłek organizacyjny i finansowy. Jak się dowiedziałem koszt tego przedsięwzięcia to ok. 170 tys. zł. I jest to suma pokrywająca jedynie koszty transportu i biletów lotniczych. Sam pobyt na miejscu to już problem organizatorów Festiwalu. Wśród tych, którzy wsparli ideę wyjazdu folkloru do Brazylii znalazły się władze samorządowe (Urząd Marszałkowski, Miasto i Powiat), Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, oraz sponsorzy. Ponadto każdy z uczestników dorzucił do puli po 1 tys. zł.

Czy wyprawa za ocean okaże się sukcesem, czas pokaże. My z pewnością poinformujemy naszych czytelników o jej przebiegu.

Mamy nadzieję, że uczestnicy wyjazdu podzielą się z nami po powrocie swoimi wrażeniami a zdjęcia, będące swoistym zapisem ich pobytu w Nowym Świecie, wzbogacą artykuł, który powstanie na kanwie ich przygód i opowieści.

/pk/

Koniec półkolonii w „Jedynce”

DAR OD SERCA

SZAMOTUŁY. Dla dzieci z ubogich rodzin z Szamotuł i Jastrowa (po byłym PGR) to był czas radości, zabawy, wspólnych wycieczek i sportowej rywalizacji podczas zawodów. Zawsze z uśmiechem na twarzy, z otwartymi dłońmi i rozpalonym sercem.



W Poznaniu była Malta, Nowe ZOO i Port Lotniczy ŁAWICA, w Sierakowie wizyta w stadninie i w muzeum oraz pobyt nad jeziorem, w Obrzycku dzieci zobaczyły hodowlę danieli a w Baborówku najpierw konie, potem czekały na nich ognisko i pieczone kiełbaski. W Szamotułach maluchy mogły odwiedzić komendy policji i straży, były w SzOK-u i na stadionie SzOSiR-u, pływały

w w basenach. Na koniec, już w sobotę 31 lipca, mieli swoją dyskotekę.

Przez wiele dni pod czujną opieką nauczycieli – wolontariuszy korzystały z daru serca dorosłych każdą taką akcją pochwalamy i prosimy o więcej.

Akcja Katolicka za naszym pośrednictwem i w imieniu dzieci pragnie podziękować organizatorom, opiekunom i sponsorom. /pk/

ZAPOWIEDZI

SzOK-ują nam weekend

Nie dość, że w niedzielę będziemy mogli podziwiać grę reprezentacji kobiet w piłce nożnej, to czekają nas też inne atrakcje. SzOK przygotowuje dwie imprezy, obie przy bistro „Sanguszko” i we współpracy z jego właścicielami. W piątek 13 sierpnia od godz. 18.00 kolejny piknik rodzinny „Nie ma jak rodzinka”. W niedzielę zaś o 19.00 koncert Peters-Bandu, a więc wieczór big-bandowych szla-



Na pierwszym planie Dagnara i Patryk gierów i przebojów w świetnym wykonaniu orkiestry.

(bela)

Półkolonie dla... gimnazjalistów

KONIEC NUDY!

SZAMOTUŁY. Pod hasłem „Koniec nudy!” świetlica socjoterapeutyczna działająca przy Gimnazjum nr 1 (w sali gimnastycznej za pocztą) przygotowała atrakcje wakacyjne dla gimnazjalistów. Każdy, kto ma dość siedzenia przed telewizorem, monitorem, komu obrzydło już podwórko, powinien się zainteresować. Gorąco zapraszamy!

Świetlica pani Joli, o której pisaliśmy kilka numerów temu, codziennie proponuje innego rodzaju formy spędzania czasu. Półkolonie odbywają się od 09 do 30 sierpnia. Aktywność uczestników jest mile widziana. Młodzież bierze udział w zabawach, podchodach, będzie grill, kino, basen, rowerowe wyjazdy w ciekawe miejsca. Gwóździem programu to Igrzyska Sportowe Świetlic Socjoterapeutycznych z udziałem przedstawicieli wszystkich działających w gminie placówek. Przy okazji olimpiady w Atenach młodzi ludzie będą mogli zmierzyć się ze sobą, kształtując ducha zdrowej rywalizacji i przyswajając idee olimpijskie. Zawody te będą miały uroczystą oprawę z udziałem władz powiatowych i miejsko-gminnych oraz innych miejscowych VIP-ów.

Do akcji mogą włączyć się też, w charakterze pomocników-wolontariuszy, studenci i licealiści zainteresowani pracą z młodszymi kolegami. Chęć udziału można zgłaszać telefonicznie pod numerem: 0600-63-52-18, by ustalić szczegóły. Miejscem spotkań i bazą jest świetlica socjoterapeutyczna przy Gimnazjum nr 1 w Szamotułach.

(bela)

na pena Sp. z o.o.

PUNKT SPRZEDAŻY W SZAMOTUŁACH
Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły
Tel/fax: 061/29-20-108, 29-23-831, 29-21-259
Centrala: 502-497-561

**ORYGINALNE POLSKIE NAWOZY
OFERTA PROMOCYJNA
TERAZ NAJTANIEJ
Polifoska 5-15-30+Mg+S
cena 780,00 zł/t***

**Lubofos PK 14-24+Ca+S
cena 610,00 zł/t***

*ceny netto

Co Pani i Pan na to?

Czy pan(i) używa ziół, jakich i do czego?



Pan z Ostroroga

Uważam że dzisiaj ludzie nadużywają leków. To jest szkodliwe. Dawniej korzystano z natury i ludzie byli raczej zdrowi. Dlatego wolę tylko w ostateczności sięgać po lekarstwa, a przede wszystkim korzystać ze środków naturalnych, m.in. z ziół. Najbardziej chyba popularna jest mięta.



p. Rafał z Szamotuł

Zioła są podstawowym źródłem leczenia mojego organizmu. Z wykształcenia jestem technikiem medycznym, zajmującym się medycyną niekonwencjonalną, w tym ziołolecznictwem. Właśnie zioła, które się wzajemnie uzupełniają, są skuteczne w leczeniu wszelkich dolegliwości.



p. Magda z Szamotuł

Nie używam ziół w celach leczniczych. A jeśli chodzi o kuchnię, to bardziej jestem smakoszką kulinariów przygotowywanych przez moją mamę. Ona zapewne podczas gotowania używa ziół jako przypraw, ja cieszę się, że jestem zwolniona z tego obowiązku.



p. Mariusz z Gałowa

Zioła są podstawowy składnikiem mojej kuchni. Na pierwszym miejscu stawiam bazylię, a później majeranek, zioła prowansalskie, czyli mieszankę wielu ziół, tymianek. Nie wykorzystuję ziół jako medykamentów, choć mam słabość do medycyny niekonwencjonalnej.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

BRAKUJE SIĘ I OCHOTY DO BRODZENIA W TYM BŁOTKU

Z dużym niesmakiem przeczytałem w Tygodniku Gazeta Szamotulska (nr 31/397 z 2 sierpnia 2004r) artykuł Macieja Fligera pt „Obiecał, że nas zniszczy” z nadtytułem „Czy burmistrz Andrzej Grzeszczyk gnębi pracowników Obrzyckiego Ośrodka Kultury?” Tekst jest bardzo charakterystyczny zarówno dla Tygodnika Gazeta Szamotulska jak i samego autora. Zrzęzne(?) wymieszanie wybranych faktów z półprawdą, fałszem, wycieczkami osobistymi na poziomie prasy brukowej. Doprawdy brakuje sił i ochoty do brodzenia w tym błotku. Błoto jednak ma to do siebie, że brudzi każdego, kto znajduje się w pobliżu. Dlatego jeszcze raz „medialnie” zabiorę głos w sprawie Obrzyckiego Ośrodka Kultury, sprowokowany przede wszystkim tym, że obecna nagonka krzywdzi człowieka, który już zapisał się bardzo dobrze w naszym mieście, choć pracuje dopiero trzy miesiące i zaczynam zadawać sobie pytanie, jak długo będzie mu się chciało znosić takie ataki.

Dyrektor OOK dał się poznać jako świetny organizator. Pełen pomysłów, zapału, człowiek o bardzo szerokich kontaktach w świecie kultury. Któż nie widzi, że w ciągu tych trzech miesięcy więcej się w obrzyckiej kulturze działo niż przez ostatnie lata? Oczywiście znajdują się tacy. To obrońcy starego, niesprawnego stylu uprawiania kultury. Każdy mechanizm kiedyś się zużyje. Doszedł do swojego kresu również taki model ośrodka kultury, jaki mieliśmy przez ostatnie kilkadziesiąt już lat. Nie znaczy to, że powinniśmy zapomnieć o wszystkim, co dobrego przez te lata wydarzyło się w naszym życiu kulturalnym. Jednak tak, jak psują się mechanizmy, tak też wypalają się ludzkie możliwości.

Styl pracy OOK w ostatnich latach budził wiele zastrzeżeń. Od kilku lat kolejne samorządy próbują coś z tym fantem zrobić. Po odejściu poprzedniego dyrektora i okresie pełnienia obowiązków dyrektora przez Panią Marzenę Nowak przyszedł dyrektor nowy, który zupełnie inaczej widzi pracę ośrodka. Trudno byłoby mi zaprzeczyć, że znalazł we mnie sojusznika. Jak się okazuje słusznie. Bardzo dużo dobrego dzieje się w naszym mieście za sprawą Pana Dyrektora Krzysztofa Warguły.

Dlatego, gdybym mógł wierzyć w skuteczność moich słów w tym względzie, apelowałbym do lokalnej prasy raczej o wsparcie dyrektora OOK, a nie o jego niszczenie. Powinno nam zależeć, aby był z nami tak długo, jak długo będzie działał tak prężnie. Niestety, chociaż miejscowa prasa w swojej przeważającej części daje dyr. Krzysztofowi Wargule swój kredyt zaufania, wyjątek stanowi „Tygodnik Gazeta Szamotulska”. Ponieważ tygodnik ten wielokrotnie wykazywał się swoją chorobliwą wręcz niechęcią wobec mnie, zdążyłem się do tego przyzwyczaić i przestałem reagować na zaczepki. Tym razem jednak wykorzystuje się do tego ataku niewinnego człowieka, stąd poczuwam się do obowiązku zareagowania.

Nim jednak odniosę się do artykułu M. Fligera, chciałbym wyrazić swoje stanowisko w sprawie personelu OOK. To oczywiście zawsze jest osobista tragedia dla pracownika, kiedy traci on pracę. Od momentu, kiedy z funkcji zrezygnował poprzedni dyrektor OOK jasne było, że nieuchronnie zbliża się moment zmian w obrzyckiej kulturze. Zarówno wyniki pracy ośrodka, jak i brak dostatecznych środków na jego utrzymanie w obecnej postaci musiały doprowadzić do tych zmian. Pracownicy OOK ograniczyli swoją działalność praktycznie do handlu i rozrywki. Zabrakło miejsca dla kultury. W tej sytuacji zaproponowałem pracownikom ośrodka, aby odzielić działalność rozrywkowo-handlową od kultury. Tę pierwszą – mogliby przejąć już na własny rachunek i na własny (a nie całego miasta) koszt pracownicy OOK, natomiast działalność kulturalna finansowana byłaby z budżetu miasta. Chodziło mi o to, aby nasze wspólne pieniądze nie służyły do prowadzenia działalności, która coraz mniej ma wspólnego z kulturą. Wszak nie możemy się ograniczyć do – jak to pisze „Tygodnik Gazeta Szamotulska” - kultury picia piwa.

Pracownicy OOK nie przyjęli mojej propozycji, chociaż oferowałem im roczne zwolnienie z czynszu za budynek ośrodka i amfiteatr, a także czasowe nieodpłatne korzystanie ze sprzętu i urządzeń. Dlatego trudno zgodzić się z twierdzeniem, że pracownicy OOK mieli zostać bez możliwości pracy. Rezygnacja z mojej propozycji jest wyłącznie ich wyborem. „Tygodnik Gazeta Szamotulska” pisze, że dyrektor OOK (naturalnie z mojej inspiracji) zwalnia matkę

samotnie wychowującą dziecko. Zapomina przy tym dodać, że to dziecko ma już ponad 20 lat i pomaga czasem matce w sprzedawaniu piwa. Cóż może pomyśleć czytelnik wzruszony losem matki z dzieckiem na rękę o dyrektorze i burmistrzu? (O dyrektorze przedstawionym jako ślepe narzędzie w rękach pełnego nienawiści do świata burmistrza.)

Wróćmy jednak do przywołanego na wstępie artykułu, który notabene mieści się nie wiedzieć czemu w dziale „Informacje”. Krótko odniosę się do niektórych fragmentów tekstu:

1. Autor pisze o niewypłaconych trzynastkach za 2003 rok oraz wypłaconych z opóźnieniem za 2002 rok. Otóż trzynastki za 2002r zobowiązany był wypłacić pracownikom dyrektor OOK, Pan Jacek Kucnerowicz, a nie burmistrz. Wypłacił burmistrz, bo dyrektor nie wykonał swojego obowiązku. Trzynastki za 2003r powinny być wypłacone do końca kwietnia 2004 roku, tj w okresie, kiedy obowiązki dyrektora pełniła Pani Marzena Nowak. Nie zrobiła tego, pewnie skończy się tak, że miasto będzie musiało wyłożyć pieniądze. Zwracam uwagę, że trzynastki powinny być wypłacone jeszcze przed zatrudnieniem nowego dyrektora, a więc wtedy, gdy pensja dyrektora nie obciążała budżetu OOK.

2. Twierdzenie, że Pan Jacek Kucnerowicz nie cieszy się moją sympatią, bo był moim (przegranym) kontrkandydatem w wyborach na burmistrza jest nielogiczne. Gdybym ja przegrał, wówczas może podałbym się ludzkiemu odruchowi niechęci, ale to ja wyszedłem z tej walki zwycięsko, nie mam powodu żywić niechęci do mojego przeciwnika w wyborach. Przeciwnie, zawsze będę pamiętał o wszystkim, co dobrego zrobił dla naszej kultury.

3. Pełniącej obowiązki dyrektora OOK Marzenie Nowak faktycznie zakazałem podejmowania decyzji, ale tylko finansowych i było to w tym czasie, kiedy z budżetu zmuszony byłem wypłacać pracownikom ośrodka zaległe trzynastki i regulować zaległe opłaty wobec ZUS. Nie chciałem ryzykować kolejnych zadłużeń ośrodka. Z tego samego powodu nie mogłem podnieść pensji Pani Marzenie Nowak. Obowiązuje mnie dyscyplina budżetowa, a wysokość dotacji dla ośrodka kultury uchwalili radni. Z danych zawartych w sprawozdaniach OOK z ostatnich lat wynika, że poza

dotacją uzyskują dochody z działalności handlowej i rozrywkowej wysokości 70-80 tys. zł rocznie. Tak więc dotacja, dochody własne oraz wprowadzenie rozsądnych oszczędności (np. rezygnacja z utrzymania samochodu, który ośrodkowi nie jest potrzebny od czasu, kiedy towar dostarczają dostawcy i nie trzeba jeździć do hurtowni) powinny pokryć wszystkie płatności OOK. Szkoda, że w wypowiedziach pracowników przytoczonych w „Tygodniku Gazeta Szamotulska” nie widać zmartwienia z powodu braku środków na prowadzenie statutowej działalności, mowa jest tylko o trzynastkach, dodatkach funkcyjnych itp.

4. Teczki personalne pracowników OOK przez jakiś czas znajdowały się w Urzędzie Miasta. Przyniósł je ówczesny dyrektor Jacek Kucnerowicz, ponieważ mogły się przydać przy opracowywaniu dokumentacji dotyczącej nowej strategii działania ośrodka kultury. Były zamknięte w metalowej szafie wraz z innymi teczkami osobowymi i nic im nie groziło. Muszę w tym miejscu stwierdzić, że dokumenty w teczkach są niekompletne, z przewagą kserokopii. Budzą wiele pytań, na które będziemy szukali odpowiedzi np. jak można zwolnić pracownika zatrudnionego na czas nieokreślony z powodu wygaśnięcia umowy? Albo jak można skierować do pracy i zatrudnić pracownika na etat kierowcy, skoro kandydat nie posiada prawa jazdy?

5. W artykule cytuje się wypowiedzi pracowników OOK na temat spotkania z radnymi, w którym ani ja nie uczestniczyłem, ani mój zastępca. Szkoda, że pracownicy ci nie wspomnieli, iż byli uprzedzeni o naszej nieobecności związanej z tym, że zawiadomiono nas o spotkaniu dosłownie w ostatniej chwili, kiedy mieliśmy już inne ważne sprawy do załatwienia. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że taka sytuacja była pracownikom bardzo na rękę. Radni mniej orientujący się w szczegółach są bardziej podatni na argumentację.

6. Nie będę wypowiadał się na temat zarządzeń dyrektora OOK w sprawie sprzedaży piwa, chociaż uważam, że jeśli można skorzystać z usługi wyspecjalizowanej firmy handlowej, dodatkowo uzyskując od tej firmy np. nagrody w konkursach, to jest to bardziej opłacalne, niż zatrudnianie przez okrągły rok personelu, który owszem, zarobi na swoje pensje, ale na tym praktycznie skończy się jego działalność.

Co do wina w magazynie OOK (na handel winem ośrodek nie ma koncesji) – po prostu nie powinno ono w tym miejscu się znajdować. Jest to, przypomnijmy, magazyn towarów przeznaczonych na sprzedaż. Jeśli prawdą jest, że wino zostało zarekwirowane, nie powinno przez tyle miesięcy stać w magazynie ośrodka.

Niestosowne wydaje się określenie mojej wizyty w OOK „nalotem”. W tym przypadku słowo nalot od razu kojarzy się ze słowem „melina”. A już z całą pewnością nie jest taka kontrola „gnębieniem” pracowników a tylko wykonywaniem obowiązków służbowych. Idąc bowiem takim tokiem myślenia gnębi nas konduktor sprawdzając bilety, NIK gnębi kontrolowanych a rodzice – własne dzieci sprawdzając zeszyty.

7. Brudów na temat choroby dyrektora OOK, jak również jego spraw osobistych nie będę komentował, to chyba zrozumiałe dla każdego w miarę wrażliwego człowieka.

Niezależnie od tego, co i jak będą pisać redaktorzy „Tygodnika Gazeta Szamotulska”, reorganizacja w obrzyckiej kulturze trwa. Mam całkowite przekonanie, że sprawy idą w dobrym kierunku. Jak może wyglądać kultura w Obrzycku, przekonujemy się prawie codziennie. Już kilka dni po podjęciu pracy dyrektor Krzysztof Warguła zorganizował pierwszą wystawę. Później drugą, uczestniczył na zasadzie współorganizatora w organizowanym przez TPZO wyścigu kolarskim i był głównym organizatorem Nocy Świętojańskiej. Zorganizował pokaz mody, dwie duże imprezy dla mieszkańców w amfiteatrze, sprowadził wesołe miasteczko, współorganizuje wolny czas dzieci w okresie wakacji. Już za kilka dni – kolejna wielka impreza! I to wszystko w ciągu trzech miesięcy! Powtórzę: w ciągu trzech miesięcy! Niech to będzie najważniejszy akcent mojej wypowiedzi.

Jestem przekonany, że mieszkańcy Obrzycka myślą podobnie i akceptują obrany przez dyrektora Krzysztofa Wargułę kierunek.

Andrzej Grzeszczyk
Burmistrz Miasta Obrzycko

PRZED GMINNYMI DOŻYŃKAMI

SZAMOTUŁY. 4 sierpnia br. w pałacu w Gałowie spotkali się organizatorzy gminnych dożynek. Byli przedstawiciele urzędu i rady miasta i gminy, ZGK, SzOK-u, SzOSiR-u. Wstępnie zaplanowano program imprezy, omawiając szczegóły poszczególnych jego elementów. Uroczystość odbędzie się w Gałowie 4 września br. Planowany jest następujący porządek: msza św. polowa przed pałacem w Gałowie, przemówienie burmistrza, obrzędy dożynkowe, finał

turnieju „Potyczki na miedzy”, występy zespołów; o godz. 19.00 - zabawa taneczna. Przygotowywane są też imprezy towarzyszące: wystawy maszyn rolniczych i piodów Pracowniczych Ogrodów Działkowych oraz o godz. 11.30 mecz piłki nożnej pomiędzy Kłosem Gałowo a Lechem I Poznań. Zaproszenie na dożynki kierujemy do wszystkich mieszkańców, a zwłaszcza do rolników, którym zawdzięczamy uroczystość (bela)

SAMOCHODOWE
INSTALACJE GAZOWE

Szamotuły, ul. 3 Maja 4
tel. (061) 29 21 611
kom. 0609 078 993
www.autogaz.cil.pl

KOMINKI
WKŁADY KOMINKOWE

rozprowadzanie ciepłego powietrza
Bartłomiej Foremski
Szamotuły, ul. Wiosny Ludów 11
tel.: (061) 292 22 40
0 602 444 974

MATERIAŁY BUDOWLANE
szeroki asortyment towarów

- letnia promocja dociepleń
1m²/ od 17 zł (styropian 5 cm + klej + siatka + kołki)
- papa termozgrzewalna
1 m²/ 7,90 zł WK 90 (grubość 4,2 mm)
- papa termozgrzewalna modyfikowana 5BS JUNIOR (grubość 4,2 mm) 1m²/ 13 zł
- styropian laminowany papą (docieplenie dachu) 1m² / od 13,80 zł

SPRZEDAŻ
RATALNA
Żagiel

PPHU KAKABA

Ćmachowo 46 * Wronki, ul. Sierakowska 46
tel./fax. (067) 254 40 95 tel.: 0 602 752 342
tel.: (067) 254 73 74 tel.: 0 509 426 798

Przebiewski

peryskop

Nasi najlepsi



W czym? czytaj na stronie II

Uwaga konkurs!

Zwrota Hugo Hagena



Pniewy zawsze słynęły z wybornej kawy, serwowanej w zajeździe Hugo Hagena, podczas postoju dyliżansu, związanej z wymianą koni na trasie. Dzięki jednemu z naszych sponsorów proponujemy Państwu konkurs, w którym nagrodami będą zestawy wybornej kawy i herbaty. Szansę na ich otrzymanie ma każdy, kto w piątek 13 sierpnia oraz od poniedziałku do środy 16 - 18 sierpnia pierwszy zatelefonuje o godzinie 9.00, 12.00 lub 15.00 pod numer telefonu 292-23-18 i wypowie hasło: „Hugo Hagen”. Zapraszamy. Nagrody czekają.

Czytaj w numerze

Festyn kupiecki Przesyłka Specjalna

Tolo na szlaku Sentymentalna przechadzka

str. II

ELIMINACJE DO PUCHARU UEFA

Zapraszamy do zakupu biletów wstępu na mecz Amica Wronki vs. Honved Budapest, który odbędzie się w czwartek 12.08.2004 r. o godz. 20.00. Proponujemy atrakcyjne ceny biletów:
Sektory niezadaszone - 15 zł.
Sektory zadaszone - 20 zł.
Sektor E - 25 zł.
Loża honorowa - 40 zł.

**Dla posiadaczy biletów
przygotowaliśmy
atrakcyjne nagrody!!!!!!!**

Wronieckie sprawy Amica

str. III

Festyn kupiecki

Jak co roku po zakończeniu mszy św. odpustowej z rynku wyrusza wóz kupiecki. Od zeszłego roku udaje się on pod pomnik patrona parafii, skąd po krótkim nabożeństwie przejeżdża nad jezioro gdzie tradycyjnie już Stowarzyszenie Kupców Pniewskich organizuje festyn.

Część artystyczną przygotowała niezawodna w tego typu działaniach Anna Zalewska Powalisz. Licznie zgromadzonych pniewian nie przerażały wiszące na niebie burzowe chmury. Organizatorzy wierzyli, że pogoda się utrzyma, przecież patronuje nam Święty Wawrzyniec - to jego święto. Deszczu dzisiaj nie będzie mówili kupcy i mieli rację. Wkrótce zza burzowych chmur wyszło słońce, a na jeziorze pojawiły się żagle, które miejmy nadzieję, od tego lata stały się nieodłącznym elementem Łazienek. Przednia zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.

Zainteresowanie przerosło założenia

Na spotkaniu sołtysów z przedstawicielami Ogniska TKKF, które odbyło się w ubiegłym tygodniu we wtorek ustalono, że jeszcze w sierpniu zorganizowana zostanie wycieczka do Poznania, podczas której dzieci, dzięki kontaktom działaczy ogniska, będą mogły bezpłatnie zwiedzić Poznań pod opieką wykwalifikowanych przewodników miejskich.

Organizatorzy chcieli umożliwić jak największej ilości dzieci zapoznanie się z historią i urokami stolicy Wielkopolski. Nikt nie spodziewał się jednak, że pomysł wzbudzi tak wielkie zainteresowanie. Okazało się, że akces do tego wyjazdu zgłosiło ponad 200 dzieci i chętnych wciąż przybywa. W związku z tym organizatorzy, by nie ograniczać ilości uczestników wyjazdu, postanowili nieznacznie przesunąć termin wyjazdu, by zorganizować dodatkowe autobusy i zakończyć całą imprezę festynem w ośrodku TKKF na Winogradach.

Przesyłka Specjalna

Tuż po uroczystym odciążeniu hejnału pocztowego Senator Włodzimierz Łęcki, a zaraz po nim Burmistrz Pniew Michał Chojara, jako pierwsi złożyli podpisy pod przesyłką specjalną oznaczoną numerem jeden skierowaną do Papieża Jana Pawła II. Przesyłka ta pod bramą dzwonnicy pniewskiej fary przekazana została księdzu kanonikowi Piotrowi Mamełowi, który 20 sierpnia nada ją w punkcie Pocztaliterii nr 1, który zlokalizowany będzie w Dzielnicy w towarzystwie burmistrza Mi-



Senator Włodzimierz Łęcki w towarzystwie burmistrza Mi-

chała Chojary podpisuje przesyłkę do papieża Jana Pawła II. Redakcja Peryskopu jako pierwsza publikuje treść tego niecodziennego listu.

Tolo na szlaku

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy, że drogi i bezdroża gminy Pniewy przemierza wraz z małżonką i synem legendarny Witold Zieliński.

Jego dociekliwość w poszukiwaniu pełnej informacji turystycznej zaimponowała już mieszkańcom wielu okolicznych wiosek. Na roboczej mapie Tola pojawia się coraz więcej szczegółów. Mamy nadzieję, że jego praca już wkrótce przelana zostanie na karty miniprzewodnika po naszej gminie. Redakcja Peryskopu otrzymała z Firmy TOP MAPA Pietruska & Mierkiewicz z Poznania informację, że firma udostępni nieodpłatnie swoje zasoby, dzięki czemu możliwe będzie wydanie turystycznej mapy gminy Pniewy, którą czytelnicy Tygodnika Szamotulskiego otrzymają w jednym z kolejnych numerów gazety.

Uroczystości odpustowe

Zgodnie z naszymi zapowiedziami w niedzielę w Pniewskiej farze odbyła się uroczysta msza święta dziękczynna za dzieło odnowienia kościoła i renowację, transmitowana przez TV Polonia.

Liturgii przewodniczył Arcybiskup Metropolita Poznański Stanisław Gądecki. Mszę świętą uświetnił występ związanego nierozzerwalnie z kościołem św. Wawrzyńca, Chóru LIRA. Kazanie odpustowe w swej treści nawiązujące do postaci patrona wygłosił sam celebrans. W uroczystej mszy odpustowej uczestniczył Senator Włodzimierz Łęcki z rodziną oraz Burmistrz Gminy Pniewy Michał Chojara z małżonką, którzy na liturgię przyjechali dylizansem.

Wakacyjne marsze na orientację

Nasi najlepsi

Ponad dwudziestu młodych miłośników marszy na orientację z Nojewa i Pniew wzięło udział w zorganizowanej w sobotę 7 sierpnia przez Koło Terenowe PTTK „Dromader” z Opalenicy imprezie pod nazwą „Kołomyja'2004”. Nasi reprezentanci zwyciężyli w obu rozegranych tego dnia kategoriach.

„Kołomyja” ma już dość długą tradycję. W tym roku rozegrana została bowiem po raz ósmy. Pierwszy raz jednak organizatorzy wybrali termin wakacyjny. Tegoroczna „Kołomyja” została bowiem włączona w odbywający się w miniony weekend w Opalenicy cykl imprez „Najśłodsze Dni w Roku”.

Dla uczestników przygotowano trasy w kategoriach TZ (dla zaawansowanych) i TP (dla po-

czątkujących). Pomimo wakacji do udziału w „Kołomyji” przystąpili reprezentanci SKKT-PTTK ze Szkoły Podstawowej w Nojewie pod opieką pani Luizy Krzemieniowskiej oraz SKKT-PTTK z Gimnazjum w Pniewach, nad którymi opiekę sprawowały panie: Jolanta Woropaj i Aleksandra Wesoła.

Nasi zawodnicy spisali się bardzo dobrze. W kat. TZ zwyciężyli: Łukasz Barczyk i Krze-

simir Kramm, natomiast na I miejscu uplasowali się: Tomasz Kęsy i Zuzanna Barczyk. W kat. TP najlepszą drużyną okazały się dziewczęta z Nojewa: Katarzyna Duda i Agnieszka Szorc. Sponsorem imprezy było Starostwo Powiatowe w Nowym Tomie, a sprawny zespół organizacyjny tworzyli: Magdalena Marciniak, Łukasz Bachorz i Marek Fertig.

P.M



Uczestnicy VIII Marszy na Orientację "Kolomyja'2004" z Nojewa i Pniew wraz z organizatorami.

Sentymentalna przechadzka

W niedzielny poranek w pniewskich Łazienkach pojawiła się niespodziewanie duża, jak na tę godzinę ilość osób, a na pomoście załopotwały flagi TKKF-u. Dla wtajemniczonych nie było to jednak żadnym zaskoczeniem. W związku z inauguracyjnym przejazdem dylizansu, do Pniew przybyła delegacja działaczy stowarzyszenia z Prezesem Zarządu Głównego Mieczysławem Borowym na czele.

W gronie gości pojawił się również gorąco związany z Pniewami Prezes Zarządu Wojewódzkiego Ryszard Burgiel oraz dyrektor ośrodka TKKF w Sierakowie Marek Dziubiński. Wszystkich witał Komandor Klubu Żeglarskiego przy pniewskim TKKF- ie Wojciech Rabski. Zaproszeni goście nie szczędzili pochwał choć nie obyło się bez wytknięcia niedociągnięć, zarówno tych organizacyjnych, jak i technicznych. Zaniepokojenie Prezesa budził przede wszystkim fatalny stan dachu na jednym z drewnianych budynków. – „Osuwające się dachówki w każdej chwili mogą spowodować wypadek. Przydałby się również przysznica dla plażowiczów i jakieś pomieszczenie biurowe dla was” – mówił o zastanej sytuacji Mieczysław Borowy. Prezesa Burgiela związanego z Pniewami od dawna, cieszył natomiast fakt, że po wielu latach w Pniewskim Jeziorze znów można się kąpać, jest ratownik i działająca wypożyczalnia sprzętu. „Pa-



Ten dylizans już wkrótce pokona historyczną trasę do Berlina.

miętam te kajaki, jak je tutaj przywoziliśmy. Nie spodziewałem się, że przetrwają tyle lat i nadal mogą służyć wszystkim chętnym uprawiającym tę formę rekreacji. Cały czas darzę to miejsce wielkim sentymentem. Mam tu wielu znajomych i rad jestem, że Łazienki znowu odży-

wają. Przypomina mi to czasy, kiedy pniewski TKKF należał do jednych z najprężniej działających ognisk w Wielkopolsce. Do dziś pamiętam wielu działaczy i cieszy mnie, że znaleźli się mam nadzieję, godni ich następcy” – mówił przechadzając się brzegiem jeziora

Wronieckie sprawy

12 sierpnia 2004

Charytatywna współpraca

■ Kiwanis szansą dla niepełnosprawnych?

WRONKI. Wkrótce przedstawiciele polsko-holenderskiej organizacji charytatywnej KIWANIS spotkają się we Wronkach. Najprawdopodobniej już za kilkanaście dni dotrze do nas z Holandii prezent w postaci sprzętu rehabilitacyjnego dla osób chorych.

W marcu tego roku, przy okazji wizyty wronieckich samorządowców w Holandii, przedstawiciele stowarzyszenia: Tomasz Ziółek i Ireneusz Vowie prowadzili rozmowy na temat współpracy. Na balu charytatywnym w Beverwijk przeprowadzono aukcję na rzecz wronieckiego KIWANIS-u, a od kilku miesięcy gromadzi się tam sprzęt rehabilitacyjny na potrzeby chorych przebywających w domach.

Transport z tym sprzętem ma dotrzeć do Wronek za kilkanaście dni, a zatem konieczne jest zapewnienie lokalu gdzie nastąpi złożenie daru od Holendrów. Prezes Stowarzyszenia – Tomasz Ziółek – zabiega o dwa pomieszczenia ogrzewane na wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego - jedno na cele biurowe i drugie na magazyn. Marzeniem jego jest, aby w dniu 18 września 2004 roku, w trakcie oficjalnego odbierania insygniów klubowych od klubu „matki” Kiwanis w Beverwijk, było już Centrum Kiwanis Wronki-Beverwijk.

W poprzednim numerze naszego tygodnika wspominałam, że idealnym miejscem na ten cel mogłaby być jedna z sal przy ul. Polnej. Zgodnie z wnioskiem Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miasta i Gminy Wronki, z uwagi na sąsiedztwo z pogotowiem ratunkowym, w budynku tym winna być prowadzona działalność rehabilitacyjna-medyczna.

Patrząc w przyszłość można działalność tę rozwinąć. Dobrze by było, aby w wypożyczalni takiej był mini warsztat i osoba z umiejętnościami technicznymi, która czuwałaby nad sprawnością sprzętu i wypożyczaniem go. Wiele osób niepełnosprawnych nie radzi sobie nawet z najmniejszymi problemami technicznymi i oczekuje na pomoc. To jedno z zadań, którym zapewne zajmie się wronieckie stowarzyszenie charytatywne KIWANIS.

Krystyna Tomczak

W niedzielę 15 sierpnia 2004 r.

■ „Cud nad Wartą”

WRONKI. Pod taką nazwą Wronieckie Stowarzyszenie Historyczne „Historica” wraz z Urzędem Miasta i Gminy oraz Wronieckim Ośrodkiem Kultury organizuje obchody święta 15 sierpnia. Inscenizacją potyczki wojsk polskich z bolszewikami na boreckich błoniach uczci historyczne wydarzenie „cudu nad Wisłą” i Dzień Wojska Polskiego.

Obchody święta rozpoczną się uroczystą mszą św. w intencji „Poległych za Ojczyznę” o godz. 10.15 we wronieckiej fardze z udziałem „wojska polskiego” w historycznych mundurach. Po mszy kolumna wojskowa przejdzie na rynek pod pomnik, gdzie złożony zostanie hołd poległym za wolność ojczyzny (wieńce, apel poległych). Dalej kolumna, złożona z kawalerii i wojskowych starych pojazdów przejdzie pod pomnik przy rondzie na Zamościu, gdzie ku chwale Powstańcom Wielkopolskim i żołnierzom Kompanii Obrony Narodowej „Wronki” złożone zostaną kwiaty.

Od godz. 13.30 na boreckich błoniach (za probostwem) odbędzie się druga część – prezentacja Wronieckiej Sekcji Historycznej, pokaz umundurowania i sprzętu wojskowego. Będzie



■ Zanoszą się na dobre widowisko, cenną lekcję historii i patriotyzmu.

można to wszystko obejrzeć z bliska, pogłębić swoją wiedzę i zrobić pamiątkowe zdjęcia, a także kupić okolicznościowe wydawnictwa.

O godz. 15.30 rozpocznie się widowisko - inscenizacja potyczki z

bolszewikami, którą w 1920 r. pod Warszawą stoczyły wojska polskie z rosyjskimi, tzw. cud nad Wisłą.

Zanoszą się na dobre widowisko, cenną lekcję historii i patriotyzmu.

/pb/

■ Karnety na Amikę

Wszystkich miłośników piłki nożnej zapraszamy do zakupu kartów oraz biletów na mecze Amiki rozgrywane we Wronkach w rundzie jesiennej sezonu 2004/2005.

Proponujemy wstęp na 6 atrakcyjnych spotkań, ponieważ gramy m.in. z Groclinem Grodzisk, Górnikiem Zabrze, czy Wisłą Płock.

Oferujemy:

- komfortowe warunki odbioru widowiska sportowego (nowoczesna i zadana trybuna),
- możliwość oglądania występów zespołu cheerleaderek „Olimpijki”
- atrakcyjne nagrody.

Kupując karnet oszczędzasz wartość jednego biletu.

Karnety do nabycia w cenie już od 70 zł!!!!

Konkurs dla kibiców

Zapraszamy do udziału w minikonkursie AMIKI. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: Który z zawodników zdobył największą liczbę bramek dla Amiki w sezonie 2003/2004. Odpowiedzi prosimy przelać do dn. 16 sierpnia br. na adres wydawcy: AW „Delta” ul. Robotnicza 28/4, 64-500 Szamotuły (decyduje data stempla pocztowego). Nagrodą będą trzy bilety na mecz Amica – Górnik Zabrze i maskotka klubowa. Jeżeli interesujesz się piłką nożną i kibicujesz wronieckiej drużynie odpowiedź na pytanie nie przysporzy Ci żadnych kłopotów.

Burmistrz Miasta i Gminy Wronki

zgodnie z art. 25 ust.1 i art. 35 ust.1 z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2000r Nr 46, poz.543 ze zm./

informuje,

że w siedzibie Urzędu na tablicy ogłoszeń na II piętrze, wywieszono wykaz nieruchomości gruntowej położonej we wsi **Chojno** gm. Wronki, oznaczonej jako:

nieruchomość gruntowa o numerze geodezyjnym 64/8 o pow. 380 m², zapisana w księdze wieczystej KW 42631, stanowiąca własność Gminy Wronki, przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargowym, zgodnie z zarządzeniem Nr 46/GGGR/2004 Burmistrza Miasta i Gminy Wronki z dnia 03 sierpnia 2004r.

Z up. Burmistrza
Stanisław Żołądkowski
Zastępca Burmistrza

Typodruk kibiców i sympatyków

KS Amica Wronki

Amica

12 sierpnia 2004

Z Arkadiuszem Kasprzakiem - wiceprezesem Amica Sport SSA rozmawia Paweł Mordal

Chcemy być polskim Ajaxem

Amica zainauguowała tegoroczne rozgrywki od wyjazdowego zwycięstwa w Wodzisławiu. W drugim meczu zremisowała z zawsze groźną Legią. Czy to oznacza, że w tym sezonie mierzyć wyżej niż trzecie miejsce w lidze?

A.K. – Zawsze mierzymy wysoko, ale dopiero mecze pokażą w jakim stanie jest nasz zespół. Drużyna przechodziła ostatnio sporo reorganizacji. W jakimś stopniu zawazyły one z pewnością na jej poziomie. Zmieniło się m.in. podstawowe ustawienie drużyny. Trener Skorża wprowadził układ 4-4-2. To jest coś nowego. Można więc powiedzieć, że zmiany dostosowawcze muszą się teraz sprawdzić w praktyce. Dwa spotkania to nadal jeszcze za mało, aby formułować daleko idące wnioski. Podczas kilku pierwszych spotkań będziemy z pewnością obserwowali efekty tych zmian i pracy przygotowawczej zespołu. Nie można z góry powiedzieć, że chcemy uzyskać więcej, niż uzyskaliśmy w zeszłym roku bez potwierdzenia realizacji spraw, o których mówiłem wcześniej. Poczekajmy więc jeszcze trochę. Nasze zamierzenia na pewno są wysokie, ale jesteśmy też realistami i musimy popatrzeć na to, co po tych zmianach zespół potrafi pokazać.

Czy dotychczasowe zmiany personalne we władzach klubu pociągną jeszcze za sobą dalsze?

A.K. – Nie. Te zmiany, które miały być zrealizowane, zostały już dokonane. Innych nie przewidujemy.

Amica to nie tylko drużyna pierwszoligowa, ale też trzecioliigowe rezerwy i szereg zespołów młodzieżowych. Czy zmieni się coś w pracy z młodzieżą, w której zawsze byliście wzorcem dla innych klubów?

A.K. – Nadal będziemy to realizowali, aby tym wzorcem pozostać. Krótko mówiąc stawiamy na szkolenie, promocję i wyszukiwanie talentów. Już niedługo rusza szkoła, więc będziemy prowadzić

jak Ajax Amsterdam budował swój podstawowy skład, stawiając przede wszystkim na szkolenie wychowanków i wyszukiwanie talentów. W tym zakresie chcemy iść w podobnym kierunku.

Jednym z ciekawszych pomysłów, z którymi wyszłście jest powołanie szkolnych klubów kibica? Skąd taki pomysł?

A.K. – Na naszym terenie jest sporo młodzieży zainteresowanej sportem, która z różnych względów, często ekonomicznych, nie zawsze ma możliwość czynnego uczest-

Arkadiusz Kasprzak

– wiceprezes Amica Sport SSA - z pochodzenia poznaniak, z wykształcenia ekonomista. Przez 10 lat pracował na stanowisku dyrektora przedstawicielstwa Kodaka w Poznaniu, a następnie przez 2 lata był szefem Media Markt w Poznaniu.



nabór ze szkół do drużyn młodzieżowych. Chcielibyśmy wyszukiwać talenty, które gdzieś tam mogą się znajdować, chcemy współpracować z klubami i sekcjami sportowymi działającymi w szkołach całego regionu. Mogę wręcz powiedzieć, że nacisk w tym zakresie będzie jeszcze większy, niż dotychczas. W jednej z gazet postawiono pytanie, czy Amica to taki polski Ajax. Wiemy,

nictwa w wielkich wydarzeniach sportowych, czy też uprawianiu sportu. Naszą ideą jest pomoc szkołom w tego typu przedsięwzięciach. Nie ukrywamy, że spośród tej młodzieży chcielibyśmy mieć w przyszłości osoby czynnie działające w naszych drużynach lub na ich rzecz.

Dziękuję za rozmowę.

KIBICE AMIKI!!!

Wszystkich kibiców oraz fanów Klubu Sportowego Amica Wronki zapraszamy na spotkanie z trenerem i wybranymi zawodnikami, które odbędzie się dnia 19.08.2004r. o godz. 17.00 w Klubie przy ulicy Leśnej 15A.

Kibiców zachęcamy również do wspólnej redakcji okrzyków oraz przyspiewek klubowych. Najciekawsze pomysły nagrodzimy atrakcyjnymi nagrodami. **Serdecznie zapraszamy!**

MUSIMY PRZY TYM BYĆ!

Zapraszamy również do wspólnej wycieczki do Budapesztu, aby zobaczyć jak nasza drużyna awansuje do Pucharu UEFA!

Mecz odbędzie się 26 sierpnia br.

HARMONOGRAM WYJAZDU:

wyjazd dnia 25 sierpnia 2004 r. o godz. 8.00. - zbiórka przed Hotelem Olympic.

Planowany przyjazd do Budapesztu i zakwaterowanie w Hotelu godz. 20.00.

26 sierpnia po śniadaniu czas wolny/zwiedzanie Budapesztu we własnym zakresie

o godzinie 15.00 zbiórka przy hotelu, wymeldowanie, wyjazd na mecz

godzinę po zakończeniu meczu zbiórka przy autokarze, powrót do kraju.

Zgłoszenia z pełną wpłatą przyjmujemy do dnia 20 sierpnia br. w Sekretariacie Młodzieżowej Piłki Nożnej u p. Doroty Koniecznej.

Koszt wyjazdu – 225 zł. w tym:

- Przejazd w obie strony
- Ubezpieczenie
- Nocleg
- Śniadanie

Dodatkowo w autokarze do nabycia klubowe gadzety

Uwaga!

Do kosztów wyjazdu należy doliczyć cenę biletu wstępu na mecz wartości około 40 zł.

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO ODWOŁANIA WYJAZDU BEZ PODANIA PRZYCZYNY. W TAKIM WYPADKU ZWRACAMY PIENIĄDZE.

Dodatkowe informacje pod numerem telefonu (067) 25 45 554. LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

INAUGURACJA EKSTRAKLASY
Amica – Legia 1:1

Podpalili Amikę

Kibice, którzy przybyli aby obejrzyć pierwszy mecz na stadionie przy Leśnej w nowym sezonie piłkarskiej ekstraklasy, nie żalowali wydanych na bilet pieniędzy. Obejrżeli w akcji nową drużynę, która na wyjeździe wygrała z Odrą 2:1. Zobaczyli nowe efektowne zadanie nad trybuną zachodnią, które ośłania 1200 miejsc (na zdjęciu). Mieli okazję przyjrzeć się utytuowanej warszawskiej Legii, zarówno piłkarzom jak i jej kibicom, i ocenić stołecznych. Jedynie czego nie widzieli, to składu nowego zarządu Amiki.



Nowa trybuna stadionu przy ul. Leśnej.

Mecz też dostarczył kibicom wielu emocji. Pierwsza połowa należała do gości, którzy na przerwę zeszli prowadząc z jednobramkową przewagą, po celnym trafieniu Karwana. Po przerwie dużo bardziej waleczni byli gospodarze. Determinacja z jaką atakowali bramkę legionistów w końcu przyniosła Amice wyrównanie (1:1), po strzale Dembińskiego. Niestety, mimo znacznej przewagi i wielu sytuacji bramkowych, szczęście uśmiechnęło się tym razem do Legii, która z Wroniek wywiozła 1 punkt.

Ładne widowisko zakłócili kibice Legii. Tuż przed strzeleniem wy-

równującego gola na płytę stadionu wtargnęło kilku wyrostków i zdarli transparent Amiki (na zdjęciu). Ochrona, niestety, dała się zaskoczyć i wykazała się małą skutecznością. Zdobycy ze zdartym transparentem zdążyli powrócić przez wysoki płot do swojego sektora. Złapano zaledwie jednego, pewnie najbardziej wstawionego, który nie zdołał pokonać ogrodzenia. Barwy Amiki rozwieszono na opłotowaniu i po strzeleniu przez gospodarzy bramki demonstracyjnie transparent podpalono. Spłonął doszczętnie. Po zakończonym meczu policja nie odnotowała ulicznych rozrób.



Pseudokibice Legii zdzierają flage Amiki.

Postać warta przypominania

JUBILAT, KSIĄDZ I POWSTANIEC

SZAMOTUŁY. Minęła 60. rocznica wybuchu powstania warszawskiego, obchodzona w tym roku wyjątkowo uroczysto. Z perspektywy czasu heroiczny wyczyn warszawskiej młodzieży z AK jawi się jako cała bohaterka epoka. I choć sprawa dotyczy Warszawy, to warto zaakcentować obecność w naszym mieście śladów wydarzeń w stolicy w 1944 r. Żywych śladów. Ks. senior, kanonik Henryk Szklarek-Trzeciński jest jednym z nich.

Kieszenie pełne miłości

Obecnie mieszka w Szamotułach, ma 96 lat. W czerwcu br. minął skromnie i bez specjalnego rozgłosu poza uroczystą mszą świętą jubileusz 70-lecia jego kapłańskiej posługi. Niestety, błyskotliwy, dowcipny umysł księdza Henryka uległ chorobie, poddał się, wycofał... Nie ma z nim dzisiaj kontaktu. Ale przecież pamiętam, jakim wspaniałym był gawędziarzem, jak barwnie potrafił opowiadać, jak sypał anegdotami o ludziach, których sylwetki dzięki jego opowieściom przestawały być w mojej wyobraźni pustymi hasłami biograficznymi. Pozostał w swej skromności wielkim człowiekiem, autorytetem. Zawsze ujmujący, lubiący ludzi, ciekawy ich życia, z kieszeniami nieśmiertelnego płaszcza pełnymi cukierków, ze słowami pełnymi ciepła i otuchy dla wszystkich przemierzał ulice Dworcową i Wojska Polskiego, bo do podeszłego wieku przecież piechotą chodził z Gałowa do Szamotuł odprawiać msze święte. Takim go zapamiętam na zawsze.

Szamotuły miejscem dorastania

Ks. Henryk urodził się wprawdzie pod Brodami w powiecie nowotomskim, ale nauki pobierał w Szamotułach. Uczęszczał do Państwowego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego im. ks. Piotra Skargi. Maturę zdał w roku 1929. W tym

samym roku przyszli powstańcy warszawscy z pokolenia Kolumbów szli do I komunii świętej. Byli jeszcze, co tu ukrywać, dziećmi, i może bawili się w wojnę po podwórkach, kiedy maturzysta Henio rozpoznał w sobie powołanie do kapłaństwa? Po studiach w seminarium i święceniach młody wikary Henryk rozpoczął posługę – najpierw w Poznaniu, potem w Brodach, Rydzynie, Rozdrażewie, Środzie Wlkp. i w Rogoźnie.

Wojenka, wojenka

W sierpniu 1939 r. ks. Szklarek trafił do wojska jako kapelan Obornickiego Batalionu Obrony Narodowej (dowódca: kpt. Jan Formanowicz). We wrześniu służył w jednostkach w Obornikach, Murowanej Goślinie, Rogoźnie. Po zakończeniu działań frontowych wstąpił do tajnej organizacji wojskowej utworzonej w Wielkopolsce, gdzie wbrew pozorom mimo bardzo surowych restrykcji (w końcu był to Reich) istniały struktury konspiracyjne. W 1944 r. udał się do Warszawy. Tutaj uzyskał awans do stopnia majora, podpisany przez samego Tadeusza „Grotę” Roweckiego. Ks. Szklarek używał kilku pseudonimów: „Trzeciński”, „Mrówka”, „Rogoziński”. Pełnił zadania przy naczelnym dziekanie ZWZ AK, ks. płk. Tadeuszu Jachimeckim (ps. „Budowicz”) i ks. płk. Stefanie Kowalczyku (ps. „Biblia”).



Warszawskie dzieci

Gdy wybiła godzina „W”, sporo starszy od większości powstańców ksiądz Szklarek-Trzeciński organizował dla nich duszpasterstwo na Starówce. Po 7 sierpnia objął funkcję dziekana grupy „Północ”. 20 sierpnia odniósł ciężkie rany, między innymi głowy. Do końca walk przebywał w szpitalach polowych. Za pracę konspiracyjną i bohaterstwo podczas działań na Starówce uzyskał awans do stopnia podpułkownika. Otrzymał go z rąk komendanta AK, gen. Tadeusza Komorowskiego (ps. „Bór”), jednocześnie 3 września 1944 r. ks. Szklarek został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

Prześladowania i probostwa

Po zaleczeniu ran i zakończeniu okupacji hitlerowskiej ks. Henryk Szklarek nie od razu powrócił do swoich „cywilnych” obowiązków. Był więziony, prześladowany i represjonowany przez nowe, rzekomo niepodległe władze. Potem objął probostwo w Rogoźnie, w Ludomach, a na koniec w

Wilczynie. Na emeryturę przeszedł w 1984 r., ale nie miał zamiaru odejść na spoczynek. Przycupnął w Gałowie przy parafii św. Krzyża w Szamotułach, gdzie odprawiał poranne msze św. w dni powszednie i jedną mszę św. niedzielą. Był lubiany przez 5- i 95-latków. Jako wychowanek gimnazjum i liceum im. P. Skargi stał się nieoficjalnym kapłanem tej szkoły, służąc zawsze swoją osobą, gdy tylko jakieś szkolne uroczystości odbywały się też w kościele. Uczestniczył w spotkaniach i zjazdach AK-owców. Jego postawa, dzielne pokonywanie trudów, codzienne piesze peregrynacje (w wieku 80 lat) z Gałowa do Szamotuł, zaangażowanie w sprawy kraju – wszystko to mobilizowało nas do pracy nad sobą, bo skoro On może, skoro Jemu się chce... Dziś mieszka w Szamotułach, ma troskliwych opiekunów, którzy zapewnią mu pogodną starość. Otoczmy go i my życzliwą myślą i wspomnieniem. Oby jak najwięcej takich ludzi przyszło nam spotykać w życiu.

Łukasz Bernady

Nowinki prosto z obozu szczeplu „Antydes”

PO 20 LATACH
NAD JEZIOREM JELENIM

SZAMOTUŁY-OSTROWIEC. Jak co roku szamotulscy harcerze z 10 Środowiskowego Szczeplu Harcerskiego „Antydes” wyjechali na wakacyjny obóz. Podziw budziła organizacja, wspaniała atmosfera i radość widoczna na twarzach dziewcząt w szarych i chłopaków w zielonych mundurach. Jak tam było? Zrobiliśmy mały rekonesans, a oprócz tego mamy sprawozdanie dh. Karoliny Burczyk.



Obóz zorganizowano w Ostrowcu koło Wólki w terminie 24.07-06.08.2004 r., a wzięły w nim udział 101 Szamotulska Drużyna Harcerzy „Hańcza”, 102 Szamotulska Drużyna Harcerzy „Hurma”, 103 Szamotulska Gromada Zuchowa „Leśne Ludki”, 104 Szamotulska Gromada Zuchowa „Misie Patysie” i dzieci niezrzeszone w ZHP. Komendę nad obozem sprawował dh phm. Piotr Szymkowiak. Co roku „Antydes” stara się przygotować wyjazd w inne okolice. Do Ostrowca, miejsca swego pierwszego obozowiska, harcerze powrócili po... 20 latach! Znajduje się ono w sosnowym lesie, na płaskim wzgórku nad nad Jeziorem Jelenim. Uczestnicy mieli świetnie zorganizowany czas: pływali kajakami, bawili się w Indian, ale też w mieszkańców starożytnych Aten. Patrząc na wesołe miny, nie można było mieć wątpliwości: to świetne wakacje!

Przy okazji młodzież doskonalila harcerskie umiejętności w łączności, musztrze, wędrówaniu. Podziw budzi, z jaką odpowiedzialnością i ofiarnością druhowie wprowadzali młodszych kolegów w arkana harcerstwa. Wszystko było dopracowane, jasne, czytelne, oczywiste, bezpieczne. Podkreśliśmy, że kadra obozowa, ratownicy, panie kucharki pracowały społecznie, dając młodszym pogląd na to, czym jest wolontariat.

Polecamy te opinie uwadze rodziców, którzy się zastanawiają, do jakiego sposobu spędzania czasu zachęcić własne dzieci. Warto je zapisać do harcerstwa - to doskonała szkoła życia wśród ludzi i wśród wartości. Na prośbę obozowiczów przekazujemy w ich imieniu podziękowania za udzieloną pomoc firmom Hochland i Royal Brinkers. (fb)

Paweł Krzyżaniak

Pij mleko, będziesz zdrowa, będziesz zdrowy

SZKLANKA MLEKA W KAŻDEJ SZKOLE

WRONKI, SZAMOTUŁY. Agencja Rynku Rolnego refundować będzie część kosztów związanych z pićm mleka przez dzieci w szkołach. Celem programu jest promowanie zdrowego sposobu odżywiania się wśród dzieci i młodzieży w przedszkolach i szkołach wszystkich poziomów.

Dla władz oświatowych Wronek sprawa jest priorytetowa. Jak przyznał w rozmowie dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych (SAPO), pan Tomasz Ziółek propagowanie akcji „Szklanka mleka” stało się dla niego niejako moralnym obowiązkiem. To dlatego SAPO zobligowało dyrektorów wszystkich szkół na terenie gminy, ażeby wszelkie formalności załatwili do 15 lipca i tak też się stało, za co im chwała. Bo przecież o dobrodziejstwach płynących ze spożywania mleka przez dzieci i młodzież nikogo chyba przekonywać nie trzeba. Bardzo ważną rolę w tej sprawie odegrał również wroniecki Ośrodek Pomocy Społecznej, który włączył się do akcji. Dzięki staraniom wielu osób ponad 2000 dzieci i młodzieży będzie

mogło delectować się smakiem mleka. Tym bardziej, że przygotowana przez Spółdzielnię Mleczarską w Czarnkowie oferta jest bardzo interesująca. Produkty przez tę spółdzielnię przygotowane zawierają 80% wapnia i 13% produktów roślinnych przyswajanych przez organizm młodego człowieka. Jogurty, mleko czyste i smakowe (wanilia, truskawka i kakao) z pewnością cieszyć będą podniebienia dzieci. I co również ważne – zawsze będzie to świeże mleko, ponieważ producent założył systematyczne dostawy, co najmniej dwa razy w tygodniu. Napoje będą w jednorazowych i jednostkowych opakowaniach, i spełniać mają wszelkie wymagania tak sanitarne, jak i weterynaryjne, zgodnie z unijnymi i krajowymi przepisami.

W Szamotułach sytuacja wygląda niestety trochę inaczej. Dyrekcja Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół (ZEAS) przygotowała w tej sprawie stosowne informacje, na specjalnym szkoleniu w kuratorium oświaty w Poznaniu była jedna z pań, do szkół wystosowano pismo w tej sprawie. Zrobiono co trzeba, ale dyrektorzy myśleli już chyba tylko o wakacjach. „Szklanka mleka” w Szamotułach została wylana zanim nawet się tutaj pojawiła. Cała procedura załatwiania formalności potrwa co najmniej dwa miesiące. Szkoły po letnich urlopiach dochodzą do siebie przez jakieś dwa, trzy tygodnie. To oznacza, że dzieci i młodzież ze szkół podległych ZEAS-owi na pyszne mleko, ewentualnie jogurt, poczekać sobie gdzieś do połowy listopada. A szkoda. Na szczęście sprawa jeszcze nie jest stracona. Jeśli ktoś z Państwa Dyrektorów chciałby w najbliższym czasie zająć się tą akcją, to odsyłam do ZEAS-u. Otrzyma tam fachową pomoc, może nawet duchowe wsparcie, a gdy już, wszystko załatwi (zbierze dokumentację, nawiąże kontakt z dostawcą – producentem, może znaleźć własnego sponsora) to jest szansa, że dzieci i młodzież z jego szkoły, może w połowie października, będą raczyć się pysznym mlekiem, np. podczas dużej przerwy - na śniadanie.



Udane wakacje w Sarbinowie POWRÓCILI ZACHWYCENI

SZAMOTUŁY. Niepełnosprawni wraz z opiekunami i przedstawicielami swoich rodzin powrócili 17 lipca z wakacji w ośrodku „Beskid” w Sarbinowie. Dwutygodniowy pobyt dostarczył im mnóstwa pozytywnych wrażeń. Są zadowoleni z oferty, z opieki, z ujmującego sposobu, w jaki ich potraktowano.



Sarbinowo. Uczestnicy obozu terapeutycznego w ośrodku Beskid.

Od pierwszego dnia pobytu podopieczni Szamotulskiego Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski byli zachwyceni ośrodkiem i jego pracownikami, którzy z wielką życzliwością odnosili się do gości. Jak twierdzą uczestnicy, wspaniałe było jedzenie, rehabilitacja, otoczenie i warunki panujące w ośrodku. Malownicze położenie i brak barier architektonicznych to kolejne zalety tego kompleksu. Dzieci uczestniczyły dwa razy dziennie w rehabilitacji, w kilku wycieczkach. Oczywiście zażywały też plaży, choć pogoda raczej do

kąpeli nie nastrajała. Po całym dniu atrakcji finałem był przeważnie wieczorek zabaw i tańców z udziałem orkiestry albo ognisko. Prezes szamotulskiego stowarzyszenia, Barbara Prętka, mówi że grupa powracała tak zadowolona, że już myśli o powrocie. Powstaje jednak pytanie, czy fundusze organizacji pozwolą na to, by w przyszłym roku ponownie zawitać do Sarbinowa? Czy znajdą się sponsorzy i dobrodziejcy, którzy swoim wkładem umożliwią wyjazd dzieci i młodzieży wraz z opiekunami?

(LB)

TANIO I ZDROWO PRZEZ CAŁY ROK



smaczne wędliny i wyroby drobiowe

Sklepy Firmowe Zakładów Drobiarskich KOZIEGŁOWY
Szamotuły Wroniecka 3 • Dworcowa 15
Wronki Rynek 10 i Rynek 12

WAKACYJNA PROMOCJA!!!

WAŻNA DO 29 SIERPNIA 2004

- udko – ćwiartka z kureczka 4,59
- skrzydło z indyka 4,79
- mielone wieprzowe 9,99
- baleron extra gotowany 17,89
- szynkowa z indyka 15,99
- połędwica drobiowa 14,99
- szynka z papryką 9,99
- blok szynkowy 11,99
- pieczeń z indyka 9,39
- parówki pilskie 6,99
- skrzydelka z kureczka 4,59

PONADTO W PROMOCJI OPERUJEMY

- ogonówka parzona i wędzona
- szynka myszka luz
- szynka wieprzowa orzech

We Wronkach prowadzimy również działalność gastronomiczną
Gastronomia czynna
Kureczak z rożna (Rynek 10):

- kureczak z rożna 10,99
- kebab (oryginalny turecki) 7,00
- zapiekanka „NARTA” 4,50

GASTRONOMIA CZYNNA CODZIENNIE
OD PN. – SOB. 8.00 – 20.00

W SZAMOTUŁACH, PRZY UL. DWORCOWEJ 5
PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ HURTOWĄ
ZAMÓWIENIA TELE. 29 22 496

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Czy impreza zagości na dłużej?

JARMARK OBRZYCKI

OBRZYCKO. Kolejną ciekawą imprezą, na którą Obrzycki Ośrodek Kultury zaprosił mieszkańców miasta był zorganizowany w niedzielne popołudnie 8 sierpnia Jarmark Obrzycki.

Tym razem impreza miała miejsce na placu Lipowym, gdzie obok niewielkiej sceny rozstawili się artyści ludowi z bliższej i dalszej okolicy. Na kilkunastu straganach twórcy prezentowali malarstwo, rzeźbę ludową, wyroby z wikliny i witraże. Wśród gości jarmarku nie zabrakło oczywiście przedstawicieli szamotulskiego klubu „Łyni”.

Na scenie zaprezentował się natomiast zespół folklorystyczny Maniewiaczy z Maniewa oraz zespół klawiszowców Wojciecha Nojmana.

„Chcieliśmy przybliżyć mieszkańcom Obrzycka żywą w naszym regionie twórczość ludową. Cieszę się, że tak liczne grono artystów

ludowych przyjęło moje zaproszenie na Jarmark Obrzycki i zaprezentowało swoje wyroby. Chciałbym, aby jarmark na trwałe wpisał się do

kalendariusza naszych imprez i był organizowany każdego roku” – powiedział nam dyrektor Krzysztof Warguła.



W takcie jarmarku odbyła się też aukcja wyrobów ludowych, którą prowadziły stażystki Obrzyckiego Ośrodka Kultury Ania, Ola i Grażyna. W wyniku licytacji zgromadzono 160 zł, które przekazano na rzecz niepełnosprawnego chłopca Grzesia. Jak zdradził nam dyr. Warguła w połowie września ośrodek planuje organizację koncertu charytatywnego, z którego dochód byłby przeznaczony właśnie na pomoc w rehabilitacji Grzesia.

P.M.

SZAMOTUŁY
NOWOWIEJSKIEGO 5
tel. 61 29 21 693

pn.-pt. 8.00-18.00
sobota: 8.00-13.00

ZRÓB TO SAM



Przycinamy płyty!

art. stolarskie, wykończeniowe
farby, płyty, laminaty, listwy,
art. montażowe, panele ściennie
i podłogowe, narzędzia i inne,

na pena Sp. z o.o.

Tel/fax 61/29-20-108

PUNKT SPRZEDAŻY W SZAMOTUŁACH
Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły

61/29-23-831

61/29-21-259

502 497 561

Tuż, tuż

Siewy Rzepaku i Zboż!

Polecamy:

Środki do ochrony rzepaku po zasiewie
i zaprawy zbożowe.

Gwarantujemy wysoką jakość i atrakcyjną cenę

Sprzedam Fiat Cinquento
rok prod. 1997 poj 700
tel.: 0 660 108 225

Sprzedam Renault 19 1,4 + gaz,
1993. 0 606 402 686

Przyjmę studentkę/a, emerytkę
do pracy w saloniku prasowym.
697 622 568

Usługi geodezyjne.
0 695 429 298

Oddam w najem kawalerkę we
Wronkach (2 pokoje)
Tel.: (067) 254 16 24

KARCHER czyszczenie
dywanów obić tapicerskich,
tapicerek samochodowych
605 246 786

Sprzedam Bernardynę,
szczenięta z domowej hodowli.
0 602 512 373

Kto zajmie się moim dzieckiem
jak własnym. 501 226 325
po 20.00

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

Żeglarstwo może być rodzinną przygodą

BAKCYLA ZŁAPALI OD DZIECI

Przeważnie to dorośli, np. rodzice, przekazują lub wskazują swoim dzieciom zainteresowania, pasję, hobby. Ale czasem bywa odwrotnie. Przykładem jest rodzina państwa Jankowiaków z Szamotuł, w której zainteresowanie żeglarstwem, jakie zaczęła wykazywać córka, stopniowo ogarniało brata, tatę i mamę.

Wytypowana na żeglarza

Sandra Jankowiak ma 8 lat. W styczniu dowiedziała się, że będzie organizowana grupa chętnych dzieci do nauki żeglowania. Została wytypowana przez trenera Andrzeja Piątkowskiego jako kandydatka. Wiadomość przyniosła do domu, ale nie wzbudziła ona zbytniego zainteresowania. Po kilku miesiącach, gdy Piątkowski zorganizował spotkanie, poszła. Razem z tatą. Z ciekawości, bo kto by pomyślał o takim sporcie w

Szamotułach, gdzie nie ma akwenu. Okazało się, że zajęcia będą prowadzone w Kiekrzu w ramach programu Nivea-Beiersdorf „Błękitne Żagle”, że ich uczestnikami mają być dzieci oraz że trzeba je tylko dowieźć i potem zabrać znad jeziora. Reszta należy do trenera. Sandra zgłosiła się na treningi.

Dawid za siostrą

Jankowiakowie postanowili dowozić córkę autem. Zajęcia odbywały się w so-

boty i w niedzielę. Skoro już trzeba było wyjechać, zabierali się wszyscy: mama, tata Sandra i Dawid, starszy jej brat. No tak, ale kiedy Sandra pływała, nie było co robić na przystani. Pan Darek z Dawidem interesowali się więc wszystkim. A to pomogli przy czymś, a to pogadali z żeglarzami. Powoli nasiąkali terminologią żeglarską. Było też trochę frajdy, bo czasem ktoś ich „przewiózł” po jeziorze omegą. Jedynie p. Ewa, mama Sandry i Dawida, bała się wody i miała opory. Pewnego razu trener zwrócił uwagę, na Dawida i zachęcił do udziału w treningu razem z Sandrą. I tak został wciągnięty Dawid, który szybko załapał, o co chodzi, i polubił łódź. Teraz Jankowiakowie dowozili już dwójkę dzieci.

Pan Darek przez regaty

Po jakimś czasie dzieci zaczęły uczestniczyć w regatach, czyli ogólnopolskich zawodach w klasie optymist. Do udziału w nich trener Piątkowski zachęcał również rodziców. Pan Darek chciał być przydatny. Poza tym po rozmowach, przypatrywaniu się treningom i żeglarzom na przystani w Kiekrzu, coraz bardziej interesował go ten sposób rekreacji.

Pojechał więc na regaty z dziećmi, a przy okazji przetransportował kilka łódek na przyczepie. No i wciągnął się. Kibicował dzieciakom z brzegu, z motorówki. Cieszył się z ich drobnych sukcesów i radości. Pani Ewa „załaziła” z uśmiechem, że teraz ledwie mąż wróci z pracy do domu, już myśli tylko o Kiekrzu. Zawsze jest tam coś do zrobienia.

A mama?

Właśnie! Co z mamą? Mama ma nadal trochę oporów. Boi się wody, jak mówi pan Darek. Ale zobaczyła, że żeglowanie to nic groźnego, że jej dzieci i mąż bardzo to lubią i cieszą się z pobytu na wodzie. Dlatego też zaczęła jeździć na regaty. Wzięła udział w wyjeździe na wody w Giżycku, a potem w cudownym, dwudniowym rejsie po mazurskich jeziorach. Niezwykle wyglądały dwa jachty, na których rodzice byli tylko pasażerami, a prawdziwą załogę prowadzącą łódź tworzyły dzieci – 8-, 9- i 10-latki. Ostatnio p. Ewa żałowała, że nie może pojechać ze wszystkimi do Gdyni. Cała rodzina z niecierpliwością czeka na kolejne regaty. Tak więc można powiedzieć że jednak żeglarstwo „wzięło” mamę.



Regaty w Giżycku

Od prawej przykućnęli: p. Darek, Dawid i p. Ewa, a wśród stojących Sandra.

Co w tym jest?

No właśnie. Dlaczego łódź z trójkątnym kawałkiem płótna potrafi tak wciągnąć? Sandra mówi, że uwielbia prowadzić łódkę, być kapitanem i rozmawiać z innymi na wodzie, gdy każdy dźierży w dłoni ster i żagiel własnej jednostki. Może czuje się ważna i odpowiedzialna? Może widzi, że wiele zależy właśnie od jej małych rąk, nóg i głowy? Dawid przyznał, że najbardziej pasjonuje go wyścig, że ma oto do dyspozycji własną łódź i może się ścigać. To chyba lepsze niż najlepsza gra komputerowa, bo gra toczy się tylko na ekranie, a regaty są naprawdę. Rodzice twierdzą, że żeglarstwo jest sposobem na fascynujące, pełne przygód wakacje i weekendy. Pan Darek postanowił zrobić uprawnienia, by móc wyjeżdżać z rodziną, wypożyczać łódź i żeglować. „A tak w ogóle to przez niego” – pokazuje palcem na trenera Andrzeja Piątkowskiego – „to on nas zapalił, to jego wina!” I wszyscy wybuchają śmiechem.

Łukasz Bernady



Dawid, tata Darek, mama Ewa i Sandra Jankowiak

Były sobie duże zakłady przemysłowe

CO NAM ZOSTAŁO Z TAMTYCH LAT...?

SZAMOTUŁY. Cukrownia, młyny zbożowe, mleczarnia, fabryka mebli, olejarnia – to były zakłady decydujące o obliczu przemysłowym szamotulskiego regionu. Decydowały o potencjale gospodarczym miasta i przyczyniały się do jego rozwoju. Takie słowa możemy przeczytać w wielokrotnie wydawanych publikacjach autorstwa p. Romualda Krygiera. Tak było kiedyś. A jak jest teraz? Postanowiliśmy to sprawdzić.

Cukrownia mająca swoje początki jeszcze w XIX wieku już nie działa. Część budynków to magazyny, podobno jest tam jeszcze cukier. Zakład w ostatnich latach poddany był reorganizacji i przeobrażeniom zakrojonym na szeroką skalę. Właściciel podjął decyzję o jej zamknięciu. Co jednak stanie się z tym terenem, budynkami, hotelem pracowniczym...

Dowiedzieliśmy się, że władze miejskie starają się dojść do porozumienia z właścicielem. Powstał projekt, by na placu składowym i terenach zrzućowych wybudować parking dla TIR-ów. Zniknęłyby z ulic i uliczek – na parkingu przy ul. Wojska Polskiego znalazłoby bezpieczną przystań – teren byłby ogrodzony i oświetlony. Potrzeba tylko inwestora. Byłaby ponadto szansa na środki z Unii Europejskiej. Nasze miasto leży na ważnej trasie z północy na zachód i południe a dyrektywy unijne przewidują konieczność budowy odpowiedniej infrastruktury. Jest jeszcze sprawa hotelu. Ładnych mieszkań nigdy za wiele. Dlatego godne pochwały są spotkania przedstawicieli właściciela i władz

miasta, którzy w przyjaznej atmosferze starają się rozwiązać najbardziej naglące kwestie.

Młyny zbożowe znalazły nowego inwestora i kiedy zobaczyłem jaki ruch panuje na terenie zakładu śmiem twierdzić, że mają się dobrze, tym bardziej, że żniwa za pasem i wolnego czasu pracownicy raczej nie będą narzekać. Poza tym trzeba wykorzystać, w dobrym tego słowa znaczeniu, te ogromne silosy zbożowe.

Po mleczarni pozostał już chyba tylko łabędzi śpiew. Inwestorzy, którzy pojawili się swego czasu na tym terenie, postanowili rozbudować zakłady w sąsiednim Kaźmierzu a dawny budynek pełni obecnie zgoła inną funkcję.

Olejarnia miała więcej szczęścia i kto wie, czy to szczęście nie wydłuży się w czasie. Wprawdzie tereny dawnego zakładu przypominają teraz krajobraz prawie księżycowy, jednak olejarnia działa dalej – w innym miejscu i pod inną nazwą. Również wytwarzany produkt jest trochę inny. Prawie piętnaście lat temu głośno było o powstaniu nowego zakładu, o konieczności reorganizacji

i rozwoju. I z perspektywy czasu widać, że warto było. Ludzie mają pracę, firma systematycznie się rozwija, zwiększa produkcję i nie jest obojętna na potrzeby lokalnej społeczności. To tak, jakby „umarł król, niech żyje król”.

A może być jeszcze lepiej. Tereny leżące w sąsiedztwie przeznaczone zostały, decyzją władz miasta, pod budowę nowej fabryki wytwarzającej biopaliwa. Surowcem byłby olej – jest „pod ręką”. Opóźnienia spowodowane są niekończącą się rywalizacją i obroną interesów „grupy trzymającej władzę”, która również w tym temacie chce ukroić swój całkowity niemały, kawałek biopaliwowego tortu. Dobrze, że w tej sprawie burmistrz zachowuje stoicki spokój.

Fabryka mebli to temat delikatny, choć interesujący. Wiadomo teren w centrum miasta – lokalizacja powinna skusić niejednego. Ale miasto nie ma do tego gruntu żadnych praw. Może jedynie zapraszać przedstawicieli właściciela do wspólnego stołu rozmów, by znaleźć sensowne rozwiązanie, takie na którym skorzysta właściciel, a może i mieszkańcy. Wszystko jednak w rękach prezesów

dużej firmy z sąsiednich Obornik i jeśli uda się nam czegoś dowiedzieć, to z pewnością poinformujemy o tym naszych czytelników.

“Współczesne Szamotuły stanowią centrum regionu. Potencjał gospodarczy miasta sprawia, że należy ono do bardziej uprzemysłowionych ośrodków Poznańskiego”. To również fragment książki p. Krygiera. Tyle tylko, że napisanej dawno temu. Słowa te straciły aktualność. Jaki jest stan przemysłu w

Szamotułach, każdy widzi. W poprzednich latach niewiele zrobiono, by to zmienić. Trzeba mieć nadzieję, że obecne władze w większym stopniu zaangażują się będą w interesujące przedsięwzięcia. A tych, którzy poprzez różne formy nacisku chcieliby zarobić na nowy dom albo nowy samochód, należałoby może wysłać w kosmos w poszukiwaniu, np. sympatycznego psa o imieniu Łajka.

Paweł Krzyżaniak



Sokół Pniewy – Polonia Nowy Tomyśl 4:3 (1:2)

TRUDNY START SOKOŁA

Zaczął się fatalnie. Już po pierwszych dziesięciu minutach było 2:0 dla gości. Kibice przecierali oczy ze zdumienia. „To niemożliwe. W meczu sparingowym przed rozpoczęciem sezonu wygraliśmy z nimi 3:0. Co się dzieje!...” było słychać z trybun.

Od samego początku Polonia ostro zaatakowała, a zawodnicy Sokoła sprawiali wrażenie, że jeszcze trwa rozgrzewka. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już w 8, po ewidentnym błędzie bocznego obrońcy, napastnik gości Zbigniew Królik zdobył prowadzenie. Jeszcze zespół Sokoła nie zdążył otrząsnąć się po pierwszej bramce, a w 11' było już 0:2. I tym razem obrona zasnęła. Strzelcem bramki okazał się były piłkarz Sokoła, Piotr Śron. Zespół pniewski po tej bramce zaczął wreszcie atakować. Tuż przed końcem

pierwszej połowy do piłki wrzuconej w pole karne doszedł nowy nabytek Sokoła Błażej Jaros i ładnym plasowanym strzałem umieścił piłkę w siatce gości. Bramka do szatni spowodowała, że kibice spokojniej oczekiwali na drugą połowę. W przerwie trener dokonał analizy poczynąń zespołu w pierwszej połowie i dokonał dwóch zmian. Za Sołtysiaka wszedł Nyga, a za Humblę Grabowski. Akcje zaczęły wreszcie nabierać tempa. Dobrze dysponowany w tym meczu Marcin Grabowski często konstruował groźne ataki. Po jednym z nich Robert

Kliskzowski silnym strzałem w 55' doprowadził do wyrównania. Wydawało się, że wreszcie Sokół przejmie kontrolę na boisku. Niestety kolejna z kontr Polonii w 65' zamieniona została na bramkę. Sokół jednak nie załamał się i po kolejnej szarży Grabowski sfaulowany został w polu karnym przez obrońcę gości Janeczka. Niezawodny w egzekwowaniu rzutów karnych Marcin Bizewski doprowadził do wyrównania. Dziesięć minut później serca kibiców Sokoła jeszcze raz zamarły. Tym razem rzut karny wykonywali goście. Jednak Tomek Długosz okazał się lepszy od egzekutora i po ładnej paradzie obronił strzał Królika. Wydawało się, że obydwa zespoły pogodzą się z remisem. Jednak w ostatniej minucie znowu sfaulowany został Grabowski, a Bizewski technicznym strzałem w prawy górny róg bramkarz ustalił wynik meczu na 4:3 dla Sokoła.

Strzelcy bramek:

Sokół Pniewy: 45' Błażej Jaros, 55' Robert Kliskzowski, 70' (karny), 90' Marcin Bizewski Polonia Nowy Tomyśl: 8' Zbigniew Królik, 11' Piotr Śron, 65' Karol Bartkowiak.



Olejarnia topnieje w oczach

WIEŻA ZGIĘŁA SIĘ DO ZIEMI



SZAMOTUŁY. Trwają prace przy rozbiorce olejarni. W minionych tygodniach firma Spec-Min, prowadząca demontaż, położyła wysokie, metalowe silosy. Ironią losu jest fakt, że przed laty część z nich przywieziono tutaj ze Szczecina, po zdemontowaniu tamtejszej olejarni, a obecnie pracownicy innej szczecińskiej firmy tną je na kawałki. W sobotę runęła po kilku wybuchach wieża operacyjna. Ciężki, masywny obiekt z żelazobetonu był dość trudny do przewrócenia, zważywszy na fakt, że w pobliżu znajduje się kilka budynków mieszkalnych i Szamotulski Ośrodek Kultury. Ale nie takie wyzwania podejmował już kierownik strażnicy Marian Pospiesz-

ny, jak mówią współpracownicy: najlepszy w Polsce specjalista od eksplozji. Kilka ładunków, w sumie 12 kg dynamitu, trzy szybko następujące po sobie wybuchy i... ważąca ponad 500 ton wieża powoli, majestatycznym ruchem jakby przyklekła na gruzowisku, wzbudzając tumany kurzu. Będzie jeszcze z nią trochę roboty. Dwa ogromne pojazdy rozkruszają fundamenty budynków, wyrwijając je z ziemi niczym potężne zęby z paszczy potwora. Zwały betonu i cegieł piętrzą się w górę. A podobno do końca miesiąca nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu. W grudniu zaś - otwarcie marketu „Lidl”.

(beła)

ALE RYBA!

Nie każdy wędkarz może się pochwalić złowieniem takiej ryby, jak Pan Mirosław Łabęcki, który w minioną sobotę wyciągnął z wody pięknego amura ważącego, bagatela, 13,5 kg. Pan Mirosław jest członkiem Koła PZW w Szamotułach i wędkuje już od ponad 20 lat. Jak powiedział „Tygodnikowi Szamotulskiemu”, tylko w tym roku złowił siedem równie dorodnych okazów. Największy z nich miał 14,2 kg.

Widoczny na zdjęciu amur złapany został na kulkę proteinową sporządzoną przez Pana Mirka według własnej receptury. Umiejętne przygotowanie do wędkowania to bowiem połowa sukcesu na łowisku.

/m/



STUDIO SPORT EDYTA DYZERT

zaprasza
do sklepu sportowego
w Szamotułach przy ul. Poznańskiej 8
poniedziałek – piątek godz. 10.00 – 17.00
sobota godz. 10.00 – 13.00

Polecamy szeroki wybór sprzętu sportowego, pucharów i pamiątek sportowych

ŻWIROWNIA KLEMPICZ

oferuje

żwir
piasek
kamień
ziemię

tel. 256 64 83 • 601 180 634

TRANSPORT

AUTORSKA PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA

VOWIE STUDIO

Wykonuje:

- Projekty domów jedno i wielorodzinnych
- Projekty rozbudowy domów jednorodzinnych
- Projekty obiektów usługowych: sklepy, biura, hale przemysłowe, itp. ...

BRACI CZESKICH 15, SZAMOTUŁY
tel./fax: (61)29 22 821 • <http://www.vowie.com.pl>

na pena Sp. z o.o.

Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły
Tel/fax 61/29-20-108, 61/29-23-831, 61/29-21-259, 502 497 5

RZEPAK OZIMY

ODMIANA POPULACYJNA
Bazyl, California, Lisek, Ontario
Cazek

ODMIANY MIESZAŃCOWE
Kronos F1, Mazur F1z, Kaszub F1z,
Pomorzanin F1z

Możliwość zamówienia innych odmian rzepaku
Przy kontraktacji rzepaku będzie wymagana
faktura zakupu nasion kwalifikowanych

ŻYTO HYBRYDOWE

Stach F1, Klawo F1, Picasso F1,
Fernando F1, Ursus F1

Czarni Wróblewo – Obra Zbąszyń 1:2 (1:0)

PORAŻKA NA WŁASNE ŻYCZENIE

Nie tak wyobrażali sobie inaugurację kolejnego sezonu klasy okręgowej kibice i zawodnicy z Wróblewa. Gospodarze po bardzo dobrej grze w pierwszej odsłonie i słabej po przerwie ulegli gościom ze Zbąszynia.

Początek meczu należał do Czarnych, którzy z łatwością przedostawali się w pobliże bramki Obry, a akcje ofensywne gości kończyły się na pewnie grającej w tym okresie obronie. Jedyna bramka w tej części meczu padła w 28 min., gdy Grzegorz Anioł po świetnym rajdzie dograł piłkę w polu karnym wprost pod nogi Mariusza Chojana, który pokazał, jak należy wykorzystywać takie sytuacje. A więc 1:0 dla wróblewian i dalsza przewaga, nieudokumentowana jednak kolejnymi golami.

Początek drugiej połowy nie zwiastował niczego złego. Czarni dążyli do podwyższenia rezultatu, niestety – marnowali kolejne doskonałe sytuacje i zemściło się to w sposób najgorszy z możliwych.

Najpierw w 61 minucie po skądnej akcji gościom udało się doprowadzić do wyrównania, a 10 minut później wyjść na prowadzenie. Zalamani takim obrotem sprawy wróblewianie nie potrafili strzelić nawet bramki dającej remis i spotkanie zakończyło się ich porażką.



Niewątpliwie największym mankamentem w grze Czarnych była wręcz fatalna skuteczność, gdyż z kilku naprawdę wymienionych sytuacji przy prowadzeniu 1:0 trzeba było wykorzystać choćby dwie i byłoby „po meczu”. A tak – trzy punkty odjechały do Zbąszynia.

Z drugiej strony, nie ma powodów do zała-

mywania rąk. To dopiero pierwszy mecz i trzeba zrobić wszystko, aby już od następnego kolejki gromadzić punkty. Okazja ku temu nadarzy się w najbliższym, wyjazdowym spotkaniu z Lechią Kostrzyn. Kolejny mecz we Wróblewie 22 sierpnia (niedziela) – o godzinie 15:00. Czarni podejmować będą Unię Swarzędz. /th/

Sparta Szamotuły – Grom Plewiska 0:0 (0:0)

POWRÓT NA BOISKO

W niedzielę 8 sierpnia br. na boisku SzOSiR-u rozegrano pierwszy mecz w sezonie 2004/2005 między Spartą Szamotuły a zespołem Grom Plewiska. Spartan wspomogli nowi zawodnicy: Rafał Mykaj, Sławomir Owczarzak i Konrad Grudziński z TOS TPS Winogrody Poznań, Marcin Kruszczyński z Białego Orła Koźmin Wielkopolski oraz Jacek Kolanowski z Poznaniaka Poznań. Szans na zdobycie bramki było wiele. Już w 6 min. po rzucie wolnym S. Najtkowskiego, P. Sołtysiak odbił piłkę głową, jednak prze-

szła ona nad poprzeczką. 4 min. później strzał M. Stachowiaka z rzutu wolnego obronił bramkarz Gromu. W 43 min. kolejna akcja P. Sołtysiaka, który przelobował piłkę nad poprzeczką, też nie przyniosła upragnionego gola. Druga połowa spotkania należała wprawdzie do gospodarzy, ale piłka nie wpadła do siatki. W 55 min. z rzutu wolnego strzelał S. Najtkowski – obok słupka. W 85 min. solową akcją przeprowadził A. Kolat. Strzelił z 20 m lecz... niecelnie. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

Jedynie, co zdobyli zawodnicy Sparty, to trzy żółte kartki: w 12 min. J. Kolanowski, w 40 min. A. Kolat, a w 45 min. M. Stachowiak. W sobotę 14 sierpnia o godz. 16:00 Sparta zmierzy się w Opalenicy z tamtejszą drużyną Promień Remes.

Sparta: P. Szulc, J. Kolanowski, S. Najtkowski, J. Tacik, P. Sołtysiak, M. Kruszczyński, M. Stachowiak (46 min. S. Owczarzak), R. Mykaj (77 min. K. Grudziński), M. Tacik, A. Kolat, P. Kołdyka (17 min. S. Szulc).

MISTRZOWIE DESKOROLKI



SZAMOTUŁY. 7 sierpnia br. odbyła się druga tego lata edycja zawodów w jeździe na deskorolce. Udział wzięło 8 zawodników, z których każdy wykonał po dwa pokazy. Czas jednego przejazdu, podczas którego należało zademonstrować różne tricki, wynosił 2 minuty. Znowu pokazom towarzyszyła muzyka. Tym razem działkowicze nie protestowali, lecz z zacięciem śledzili zawody. Zwycięskie miejsca przypadły Michałowi Złomańcowi (1), Kubie Stelmaszykowi (2) i Szymonowi Araszkiewiczowi (3).

(tb)

OSTATNIE SPARINGI

KAZIMIERZ – PIOTROWO. Już w przyszłym tygodniu na boiska wybiegną piłkarze klasy A. Po reorganizacji sześć zespołów z naszego powiatu występować będzie w liczącej 13 drużyn grupie II.

Przygotowujący się do rozgrywek piłkarze GKS Kaźmierz dwa tygodnie temu w Sielinku pokonali LZS Ogrol Wojnowice 4:1. Tydzień później w Pamiętkowie zmierzyli się z występującym w kl. B Relaksem, zwyciężając 7:3. W minioną niedzielę GKS gościł w Pniewach, gdzie pokonał aż 5:1 rezerwy pniewskiego Sokoła.

W najbliższą sobotę o godz. 18:00 GKS spotka się ponownie z Relaksem Pamiętkowo, tym razem na boisku w Kaźmierzu. Dzień później w Kaźmierzu o godz. 9:30 rozpocznie się doroczny turniej drużyn niezrzeszonych o puchar Wójta Wiesława Włodarczaka.

Inna nasza drużyna Świt Piotrowo w minioną niedzielę pokonała na własnym boisku z Fortunę Zielonagóra 12:4. Trampkarze Świtu pokonali natomiast swoich rówieśników z Wartosławia 4:1. Tydzień wcześniej Świt pokonał w Rosku tamtejszą Noteć 4:2. Szerzej o przygotowaniach i zmianach w naszych A-klasowych zespołach napiszemy za tydzień. P.M.

Mecz kadry narodowej z imprezami towarzyszącymi

PIŁKA W WYKONANIU DAM

SZAMOTUŁY. 15 sierpnia br. na boisku piłkarskim SzOSiR zostanie rozegrany mecz piłkarski Polska – Finlandia. Gratka nie lada: po pierwsze zobaczymy zawodniczkę, a nie zawodników, po drugie będą to reprezentacje narodowe obu krajów, po trzecie – organizatorzy zadbają o dodatkowe atrakcje z udziałem miejscowych miłośników sportu. 9 sierpnia odbyło się spotkanie robocze podczas którego ustalono porządek dnia. Rozpocznie się on

na stadionie już o godz. 9.00, a zakończy po 16.00. Oprócz widowiska piłkarskiego będzie można zobaczyć finały turnieju drużyn podwórkowych w ramach akcji „lato w mieście”, wziąć udział w konkursach rowerzystów przygotowanych przez Klub Rowerowy im. T. Baka, a także kibicować młodym zawodnikom biorącym udział w I Igrzyskach Świetlic Socjoterapeutycznych.

(bela)

Polski Związek Piłki Nożnej Szamotulski Ośrodek Sportu i Rekreacji

zapraszają na:

mecz reprezentacji kobiet w piłce nożnej

POLSKA - FINLANDIA

15 sierpnia 2004, godz. 11:00 Stadion SzOSiR

Cena biletu: 5,00 zł (dzieci i młodzież szkolna – wstęp wolny)

Imprezy towarzyszące:

9.00 – finały turnieju piłkarskiego „Lato w mieście”

13.00 – jeżdź bezpiecznie rowerem – kask to moje bezpieczeństwo (konkursy rowerowe)

14.00 – I Igrzyska Świetlic Socjoterapeutycznych

Letnie zmagania młodych tenisistów

WAKACJE Z TENISEM STOŁOWYM

WRONKI. W ramach cyklu imprez „Lato w mieście i gminie” we Wronieckim Ośrodku Kultury odbył się 4 sierpnia turniej tenisa stołowego. Wzięło w nim udział ponad 20 uczestników z terenu miasta i gminy Wronki.



Zwycięzcy turnieju w kategorii dziewcząt Joanna Raszewska odbiera pamiątkową statuetkę oraz dyplom.

W kategorii dziewcząt najlepsza okazała się Joanna Raszewska, która wyprzedziła Martę Madecką i Milenę Woźną. Chłopców podzielono na dwie kategorie wiekowe. Wśród uczestników ze szkół podstawowych zwyciężył Grzegorz Raszewski, a kolejne dwa miejsca zajęli: Rajmund Raszewski i Marcin Kubiak. W kategorii szkół gimnazjalnych pierw-

sze 3 miejsca zajęli: Robert Raszewski, Darek Woźny i Szymon Brzóska. Zwycięzcy otrzymali od organizatorów pamiątkowe statuetki i dyplomy, a wszyscy uczestnicy - upominki. Organizatorami imprezy byli: Wroniecki Ośrodek Kultury oraz Rada Gminna Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

/JJ/

Cytat tygodnia

„Uśmiech jest jak słońce, które spędza chłód z ludzkich twarzy”.

Fotka tygodnia



Polacy w przeciwieństwie do innych narodów dobrze wiedzą, co w krowach jest najlepsze.

ZAGADKA TYGODNIA



Fotografia przedstawia przystanek autobusowy w Karolewie, gm. Ostroróg. Czekamy na najdłuższe podpisy.

Na rozwiązania krzyżówki oczekujemy do 23 sierpnia 2004.

Hasło prosimy przesłać na adres:

ul. Robotnicza 28/4, 64-500 Szamotuły. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody.

Rozwiązania krzyżówek z ostatnich numerów oraz nazwiska osób nagrodzonych wydrukujemy po wakacjach.

Horoskop

Co mówią gwiazdy?

Baran

Przyciągasz jak magnes i emanujesz przy tym energią. Warto ten dzień wykorzystać i poświęcić czas na spotkanie towarzyskie i chwilę szaleństwa.

Byk

Musisz mieć więcej wiary w siebie. Jesteś zbyt szczerą wobec otaczających cię ludzi i to nie bardzo będzie sprzyjać twojemu samopoczuciu.

Bliźnięta

Dopatrując się wokół siebie tylko wrogów i wad, krzywdzisz swoich bliskich. Załóż wreszcie różowe okulary, a świat rozbliśnie innymi kolorami.

Rak

Będzie ci się dziś wydawać, że obowiązki przerastają twoje możliwości. Spokojnie, to tylko złudzenie. Nie musisz wszystkiego od razu umieć.

Lew

Nie narzekaj na nadmiar obowiązków. Twoje zaangażowanie nie przejdzie bez echa. Możesz liczyć na nagrodę. Ty sam pozytywnie rozwiążesz sprawę.

Panna

Gdy lenistwo kusi nie dawaj za wygraną. A gdy ulegniesz, to nie powinieneś leżeć do góry brzuchem, siedzenie w domu nie wyjdzie ci na zdrowie.

Waga

Praca, dom, praca, dom... Można tak żyć, tylko pytanie - czy życie takie jest szczęśliwe? Jeżeli masz dość rutyny, zrób coś dzikiego i nieprzewidywalnego.

Skorpion

Czas pomyśleć o chwili relaksu. Spraw sobie jakąś przyjemność, przecież lubisz spotkania towarzyskie. Wyjdź gdzieś - zobaczysz, że odżyjesz.

Strzelec

Dobry dzień na zmiany. Zbadaj rynek pracy, może znajdziesz lepszą, intratniejszą posadę, albo dokonasz korzystnych zmian w aktualnej pracy.

Koziorożec

Czy przypadkiem odrobina władzy nie uderzyła ci do głowy? Jesteś zbyt apodyktyczny i przesadzasz z wymaganiami. Spuść nieco z tonu.

Wodnik

Masz ochotę na zrobienie czegoś nieplanowanego i szalonego. Może zrobisz komuś miłą niespodziankę lub psikusa. Pamiętaj jednak o konsekwencjach.

Ryby

Serce stawia ci pytania, na które musisz znaleźć odpowiedź - dziś jest na to dobry czas. Odnajdziesz swoje miejsce w związku i łatwiej będzie w życiu.



Słodka krzyżówka

Wyspa w pobliżu Borneo	Glaz narzutowy	Matka Kastora i Polluksa	▼	Podkład, belka Drobnotka	Węglowodór w ropie naftowej	▼	Świta, orszak	Uciskowa do tamowania krwi	Na nogach piłkarza	▼	Miara długości Tyka na ścianie
▶	5		17	12			Pokazowy egzemplarz	13			19
Wycigi na wodzie	▶						Teren popisu rolnika		21		
▶	14									Kontroler, rewizor	
Kraj z Antanarywą	▶						Cząstka żaru				
Łaciaty koń					3						
Naczynie z klepek	9	Dyskusja, debata	... pod Wiszącą Skalą, film		Klamra spinająca mury			20	24		
▶	18						Stan w USA z Topeką		Szlachetny paciorek		6
							Humor po drinku				Piłka ulana z gumy
Gra z karambolem	▶								Stępka		
Tajniki, sekrety		Rajskie imię	4				10		Cel wyścigu		1
Mistrzowski stopień w judo	▶								Zmienny obyczaj		
					15					7	8
Producent obuwia sportowego	▶				Zwierzchnik wasala; senior						
Szkrab, pęta			22	16					Dawny czołg		
▶			11		Część kolumny w gazecie						23

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----